Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Środa 8 lipca Rok VIII. — Nr. 154

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

My a żydzi.

W ubiegłą sobotę premjer, p. Grabski, przyjął przedstawicieli sejmowego koła żydowskiego, przy czem poseł Reich złożył imieniem żydów znaną już z telegramów deklarację. Równocześnie p. Premjer oświadczył, że Rząd ze swej strony będzie zwracał większą uwagę na potrzeby ludności żydowskiej. W ten sposób między obecnym Rządem a sejmowem kołem żydowskiem został zbudowany pomost ugody.

Teraz wyłania się pytanie, jak ustosunkuje się wobec tej ugody społeczeństwo polskie i żydowskie. Nie podlega bowiem dyskusji, że ugoda między Rządem a żyd. kołem sejmowem pozostaje dopóty papierem o platonicznej wartości, dopóki życie nie przyłoży swej pieczęci na martwy akt ugody.

Żydzi zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że antysemityzm, który bezsprzecznie tkwi w krwi i kościach każdego Polaka, nie jest uczuciem wrodzonym, ale nabytym. W tym kierunku, jak historja nas uczy, nie odchylamy się zupełnie od uczuć, które przeżywają czy przeżyły inne narody, szczególnie narody katolickie. Zasada, że twórcami antysemityzmu są sami żydzi, — jest starą jak świat i żaden myślący uczciwie żyd prawdy tej negować nie będzie. Ile sentymentu, ile tkliwości poświęciła żydom literatura polska. Mieliśmy swoich Janklów-Polaków, Srulów z Lubartowa przeżywaliśmy wraz z Zapolską, z Orzeszkową ze szczerem wzruszeniem obrazy tragedji żydowskiej, aż nas z tego sami żydzi wyleczyli. W czasie zaborów żydzi zorganizowani wspaniale, szli tłumnie do urny wyborczej, by rzucić karnie głosy swe przeciw interesom narodu polskiego, a na korzyść państwa zaborczego. W chwili, gdy bagnet rosyjski dotykał piersi polskiej, — mrowie literackie prowokowało ciemiężony naród. Siłą swej organizacji i kapitału starali się żydzi w czasie zaborów w zarodku zabić wszelkie nasze próby stworzenia własnego handlu i przemysłu. Antypolska ich działalność była zawsze szczodrze przez rząd zaborczy opłacana koncesjami państwowemi. Ile trafik, ile propinacji było w rękach żydowskich, a ile w rękach polskich?

Lecz przejdźmy mimo czasów zaborczych, które minęły, jak koszmar. Zatrzymajmy się na czasach tworzenia Państwa Polskiego. I tu znów w jaskrawych barwach malują się potworne zbrodnie żydów wobec narodu, który stawiał pierwsze kroki, jako Państwo. Lwowskie lwięta parzono z okien mieszkań żydowskich ukropem, t. zw. policja żydowska we Lwowie skierowywała lufy karabinów przeciw wojskom polskim, a w obronie watach rebeljantów. Żydowskie gminy wyznaniowe były organami wywiadowczemi hord bolszewickich. Siedm tysięcy aresztowanych dotychczas agentów Moskwy, to w przytłaczającej większości żydzi. Spekulacja na zniżkę marki polskiej, nieuczciwe operacje walutami zagranicznemi w czasie inflacji, magazynowanie towarów pierwszej potrzeby itd. itd. to bardzo luźnie zestawione grzechy żydów wobec społeczeństwa i Państwa Polskiego. A akcji delatorskiej wewnątrz Państwa akompaniowały oszczerstwa żydowskie, rzucane na Polskę poza jej granicami. Ile pieniędzy, ile czasu i sił kosztowała żydów antypolska kampanja w niemieckiej, angielskiej, włoskiej i amerykańskiej prasie. Jeszcze dziś żywo malują się przed nszemi oczami bezwstydne karykatury Polski, umieszczane z taką lubością w amerykańskich pismach żydowskich.

Nie chcemy dziś wytykać żydom ich zbrodni i grzechów wobec nas, chcemy tylko, by żydzi jasno zrozumieli, że oni nam narzucili antysemityzm, sprowokowali go. Antysemitami nie byliśmy, ale staliśmy się nimi w poczuciu samoobrony koniecznej.

Zbrodnie żydów, które tak boleśnie odczuliśmy w chwili tworzenia się naszego Państwa, nie zapomina się w ciągu kilku godzin. Rzucenie pomostu ugody między Rządem polskim a żydowskim kołem w Sejmie polskim nie jest jeszcze zapomnieniem krzywd i uraz, jakie od ćwierć wieku wyrządzali nam żydzi. Bezwątpienia z antysemityzmu Polacy mogą się wyleczyć, ale środki lecznicze znajdują się całkowicie w rękach żydów. Polacy muszą wpierw przekonać się, że żydzi rzeczywiście są uczciwymi obywatelami Państwa, że rzeczywiście pracują dla mocarstwowego stanowiska Polski. Poza granicami naszego kraju musi ustać solidarna antypolska propaganda żydowska, z kraju osławiony polski „Golus-Juth“.., trudniący się nieuczciwem pośrednictwem i podbijaniem cen musi zniknąć, a jego miejsce musi zastąpić uczciwy kupiec i przemysłowiec żydowski, siła twórcza w rozwoju naszego życia gospodarczego. Nasze żądania wobec żydów nie są wielkie, chcemy w nich widzieć równouprawnionych współobywateli, a nie obywateli mocarstwa anonimowego, którego nakazy czy zakazy są dla żydów silniejsze niż prawa i ustawy polskie.

Szczerby, jakie wytworzyli żydzi w duszy i myśli polskiej nie usunie sobotnia deklaracja posła Reicha. Na ugodę patrzymy jeszcze bardzo sceptycznie. Sceptycyzmu tego nauczyli nas żydzi. Dziś boimy się, że zbyt daleko idące ustępstwa Rządu naszego wobec żydów zaraz wejdą w życie, a żydzi, ubrani w płaszczyk lojalności, dalej przeciwstawiać się będą interesom Polski.

Nasze obawy rozwieje dopiero doświadczenie.

Bł.

Walki w Marokko.

Paryż. (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem „Matina“ Painleve oświadczył, że wydarzenia w Marokku nie zawierają bynajmniej w sobie tych groźnych zapowiedzi, jakie im niektórzy przypisują. Rozmowy z Hiszpanją toczą się w dalszym ciągu pomyślnie, a właśnie porozumienie z Hiszpanją — mówił premjer — pozwoli niebawem na doprowadzenie do pomyślnego zakończenia niezbędnych operacyj, które pozwolą nam na rozmawianie z Abd-el-Krimem o pokoju. Nie zaniedbano niczego w przygotowaniu tych operacji. Posiłki, których wzmacnianie jest zbyteczne, wysyłane są regularnie.

Rada ministrów — mówił dalej premjer — wyznaczy w dniu dzisiejszym osobistość, która obejmie naczelne dowództwo nad wszystkiemi wojskami oraz kierownictwo operacji. Według „Matina“ dowódcą będzie niezawodnie Guillaumaut, obecny dowódca armji reńskiej.

Fez. (PAT). Komunikat o walkach w Marokku podaje: Na zachodzie grupa ruchoma posunęła się w kierunku Brickha. Centrum grupy ruchomej górnego Lebenu podjęło ofenzywę w kierunku północnym i po zaciętej walce zajęło silną pozycję nieprzyjacielską Babtaza, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty. Na wschodzie w nocy z 4 na 5 bm. zaatakowano pozycję Bab Tifilazen, położoną na zachód od Kiffaze, zajmując tę pozycję.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Japonji.

Londyn. (AW). Według doniesień z południowej Japonji miały tam miejsce onegdaj dwa nowe trzęsienia ziemi w nocy o 2.30 i 4.30. Ofiarą padły dwa miasteczka, zniesione prawie zupełnie. Pociąg, będący w biegu, został zasypany. Ruch kolejowy został wstrzymany. Mówi się o wielkiej ilości zabitych i rannych, która dotąd nie jest bliżej znaną.

Szanghaj. (PAT). Chińska giełda bawełniana pozostanie zamknięta aż do uśmierzenia się zaburzeń w Chinach.

Tokio. (PAT). W sprawie ostatniego najnowszego trzęsienia ziemi w okręgu Tettori donoszą, że pierwsze trzęsienie ziemi nastąpiło o godz. 2.30, drugie zaś o godz. 4.30 rano. Dwa miasta zostały zupełnie zniszczone, a setki domów w innych miejscowościach zawaliły się.

AWANTURY SEJMOWE.

Warszawa. 6 bm. (Tel. wł.). Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu trwała szczegółowa dyskusja nad reformą rolną. Podczas posiedzenia wydarzyły się dwa momenty najcharakterystyczniejsze: jeden to starcie między Wyzwoleniem a posłem Moraczewskim i PPS.

Pos. Moraczewski wystąpił mianowicie przeciwko odbiegającemu od rzeczy pos. Hołowaczowi z grupy Wojewódzkiego, w którego obronie stanęło w tej chwili Wyzwolenie; drugi zaś moment charakterystyczny to deklaracja przedstawicieli Klubu Pracy z grupy Thugutta utrzymująca, że ziemie na kresach powinny być rozparcelowane tylko między ludność miejscową.

RZĄD DLA POWODZIAN.

Warszawa, 6 bm. (Tel. wł.). W poniedziałek wrócił minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz i zdawał sprawę z katastrofy powodziowej premjerowi Grabskiemu. Wieczór odbyło się pod przewodnictwem ministra Raczkiewicza posiedzenie komitetu powodziowego.

WALUTY OBCE W POLSCE.

Warszawa. 6 bm. (Tel. wł.). W ostatniej dekadzie czerwca ubytek walut obcych wynosił 7.2 mil. zł. Zapotrzebowanie Rządu na waluty obce będzie nie wielkie w porównaniu z zapotrzebowaniem w czerwcu.

MOST PONIATOWSKIEGO OTWARTY.

Warszawa, 6 bm. (Tel. wł.). W poniedziałek otwarto dla ruchu pieszego most Poniatowskiego, który zniszczyli Rosjanie, wycofując się.

MEJEROWICZ W WARSZAWIE?

Warszawa, 6 bm. (Tel. wł.). Obiegają pogłoski, że łotewski minister spraw zagranicznych Mejerowicz ma zamiar odwiedzić Warszawę.

NOWY SUKCES SPORTOWY POLSKI.

Warszawa, 6 bm. (Tel. wł.). Słynna lekko-atletka polska p. Konopacka na międzynarodowych zawodach w Brukseli zdobyła w rzucie dyskiem i oszczepem pierwsze miejsce, ustalając nowy rekord światowy.

——— o::o ———

POKOJOWE PROPOZYCJE DLA ABDEL KRIMA.

Paryż. (AW). „Journal“ donosi: Możliwem jest, że propozycje pokojowe dla Abdel Kerima zostaną przedmiotem pertrakcji między francuskimi a hiszpańskimi delegatami. Były minister spraw wewnętrznych Malvi przedłożył już dotyczące propozycje rządowi hiszpańskiemi, który jednak ich nie przyjął. Sądzą, że ogłoszenie tych propozycji, które mają świadczyć o pokojowych zamiarach Francji i Hiszpanji będzie miało lepszy skutek niż tajne rokowania przy pomocy pośredników. Istnieje zamiar zaofiarowania autonomji na polu rolniczem, gospodarczem i administracyjnem pod formalną suwerennością sułtana.

——— o::o ———

KARZEŁ SIĘ UGIĄŁ!... W odpowiedzi na notę polską w sprawie zarządzeń wywozowych senat w. miasta wystosował notę do ministra Strassburgera, w której, jak donosi „Danziger Neueste Nachrichten“, senat kieruje się dobrą wolą dojścia do porozumienia i mimo wymijającego stanowiska rządu polskiego gotów jest wejść w wymianę zdań i rozpocząć pertraktację w sprawie postanowień. Senat kończy swoją notę stwierdzeniem, że gotów jest w tej chwili nawet rokować i prosi o wyznaczenie terminu konferencji, chociażby telefonicznie.

MINISTER TYSZKA W GDAŃSKU. Dziś przybył do Gdańska minister Tyszka. Na dworcu został powitany przez przedstawicieli dyrekcji kolejowej i Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej. Dziś wieczorem generalny Komisarz wydaje przyjęcie na cześć gościa.

WYROK W PROCESIE O POJEDYNEK W POZNANIU. W sobotę zapadł w Sądzie okręgowym wyrok, skazujący studenta K. Bobińskiego na 2 lata twierdzy za zastrzelenie w pojedynku studenta Łebińskiego. Współoskarżeni studenci H. Szczygielski i M. Karczewski zostali skazani za współudział w pojedynku w charakterze świadków, każdy na 6 tygodni twierdzy.

KOMUNIŚCI GROŻĄ STRAJKIEM WE FRANCJI. Według doniesień „Matin“ na kongresie komunistów osiągnięto zasadniczą zgodę w sprawie ewentualnego strajku generalnego na znak protestu przeciw wojnie w Marokku oraz ustawie ministra Caillaux. Postanowiono zażądać od Painlevego upoważnienia do wysłania komisji ankietowej do Marokka.

Pamiętajcie o Inwalidach!

Dziwnie się plecie...

Dziwnie się plecie na tym Bożym świecie. Bardzo dziwnie. A już najdziwniej w Polsce. Jeżeli np. ktoś weźmie w rękę jakąś książkę, przeczyta w niej coś, co przechodzi ludzkie pojęcie, i o tem czemś wypowie swoje zdanie, to natychmiast rodzi się symfonja, złożona z tak niedorzecznych tematów, że się poprostu ma ochotę załamać ręce i zawołać z poetą:

Polsko, Ojczyzno moja, ty byłaś jak zdrowie,
póki Cię nie zaczęli kurować żydkowie!

Bo w obronie polskiej kultury staje kto? — Przeważnie „Nowe Dzienniki", „Dzienniki Ludowe", „Naprzody" i „Tyły" polskości, i zaczynają społem walić, jak w bęben w jej środek, gdzie oprócz śledziony i wątroby, są także płuca i serce. A rozmaite stare, dobre „Czasy", co to sięgały niegdyś korzeniami aż do najgłębszych głębin katakomb, milczą, albo dyskretnie, wieczorem, powtarzają w kółku najbliższych przyjaciół: „rade rade, rade rade".

Żadne czasy nie płyną tak szybko jak polskie.

„Aha! — Dopiekło Hubciowi!" — powie zapewne wielu złośliwców. A dopiekło. Tak dopiekło, że (cisną mi się wiersze pod rękę) muszę otwarcie zabiadać:

Smutno mi, Boże, iż tam, na zachodzie,
Kazałeś rybkom żyć wyłącznie w wodzie,
A u nas z mózgów porobiłeś stawy
Gwoli niemiecko-rosyjskiej zabawy.

Przesada? — Zobaczmy czy przesada.

Jakiś młodzieniaszek, bajecznie sprytny (trzeba mu oddać sprawiedliwość) i o bajecznie spolszczonem nazwisku, zakłada sobie „Wiadomości Literackie", gromadząc koło siebie, jak kokosz kurczęta, wszystko co żyło i co zabiera się do życia. Wiedząc doskonale, że „wyrobione firmy są nieruchawe, nie obawia się nawet najgenjalniejszych zawalidróg. Oprócz tego rozumuje: „Najstarszy grzyb wzdycha za młodością (starość nie radość— prawda?), więc skoro raz i drugi zaręczy mu się, że ma kapelusz jędrny i pełen nasion, a nóżkę jak żelazo, to zacznie podrygiwać w przekonaniu, że to on tańce prowadzi. I rzeczywiście prowadzi. Raz na miesiąc, albo raz na kwartał, stawia go się w pierwszej parze, kładzie mu się na głowę konfederatkę, zamiast karmazynowego żupana, zarzuca mu się na ramiona czerwony sztandar, i... jazda zmodernizowany polonez!

Ma się rozumieć, że skoro po chwili zaczną rozbrzmiewać rozmaite „ostatnie krzyki" sztuki tanecznej, polonezista, usadzony na honorowem miejscu, przyklaskuje, przytupuje i powtarza sobie wzruszony: „Fikają chłopaczyska, bo fikają. Ale co tam! Zaczęli od tradycji — — a młodzi — — E!... trzeba patrzeć przez palce. Jeszczeby mię wzięli za mamuta"...

I sprytne chłopaczyska fikają do upadłego. Mickiewicz? — Łup! — Sienkiewicz? — Łup!. — A najsprytniejsze chłopaczysko, z niewinną minką i w wyszukaną uprzejmością zwraca się do obrońców łupanych mówiąc: „Szanowni Panowie. Proszę bardzo. U mnie jest miejsce dla każdego. Będzie mi bardzo miło, jeżeli w kwestji łupania zabierzecie głos, oczywiście z tem zastrzeżeniem, że mamy nadal prawo was łupać w imię bezstronności i... jakżeż to powiedzieć... antiredutowo... aha! w imię bezkierunkowatości, która wytwarza najzdrowszą atmosferę jak najszczytniej pojętej, artystycznej anarchji."

Na takie dictum szanowni panowie ordynarnie trzaskają drzwiami, a wykwintne umysły zabierają głos: „Precz z polemiką! Każdy kulturalny Polak powinien pisać wszędzie, bez względu na to czy zawezwie go masonerja, czy episkopat polski! Każdy kulturalny Polak powinien krytykować tylko to, co mu się podoba, w przeciwnym zaś razie powinien milczeć, jak głaz, ażeby nie przeszkadzać upodobaniom kolegów, którzy mu się nie podobają!"

A w ślad za „najnowszemi Dziennikami" stare, dobre „Czasy", tym razem na cały głos: „rade rade rade rade".

Ale niechno kto dotknie Żeromskiego. Hu!! — Wówczas artystyczna anarchja zamienia się w zwarty, karny szereg. Wówczas „precz z polemiką" wyrzuca się precz. Wówczas na mogile „Pana Tadeusza" i „Trylogji" stawia się kamienną tablicę z kamiennem przykazaniem: „Wielkiego literata ma prawo krytykować wyłącznie wielki literat, jak Miller i Kaden-Bandrowski pod batutą p. Gryclender-Grydzewskiego. Wówczas wymaga się legitymacji twórczej: grubych tomów, zapełnionych metrowemi wierszami. Wówczas „Tyły", „Naprzody" i „Nowe Dzienniki" (o ile jakiś przeciwnik wylegitymuje się jakąś odrobiną twórczości) wysyłają powszechnie znanego i szanowanego twórcę, p. Assi, albo tak powszechnie znanego „Mistrza", że go nawet podpisywać nie potrzeba i sypią się epitety kastralne, chrześcijańsko-częstochowskie, jakie kto chce — — a stare, dobre czasy: rade rade rade rade.

A szeroki ogół czyta, czyta, czyta, i z dumą powtarza za Sokratesem: nic nie wiem, tylko to wiem, że nic nie wiem, a narodowcy nawet tego nie wiedzą.

Czy nie byłoby dobrze „zreformować" nieco Sokratesa i rzec: „nic nie wiem, tylko to wiem, że coś **muszę wiedzieć,** bo inaczej przekiwam palcem życie i stanę się pajacem tych, którzy doskonale **wiedzą,** czego... **chcą?**

K. H. Rostworowski.

Konflikt angielsko-rosyjski.

Wiedeń. (PAT). **„Sonn- u. Montag Zeitung" donosi z Londynu: „Sunday Times" donosi, że rząd angielski zamierza zerwać stosunki dyplomatyczne z Moskwą. Krok ten nie oznaczałby wprawdzie wypowiedzenie wojny, lecz przywróciłby tylko sytuację, jaka istniała przed rządem Mac Donalda.**

Moskwa. (PAT). Ros. Ag. Cziczerin zaprotestował w nocie do angielskiego pełnomocnika w Moskwie przeciwko aresztowaniu reprezentanta syndykatu naftowego Unji Sowieckiej w Hong-Kongu, Dessera, którego władze angielskie w Szanghaju wydały sądowi mieszanemu. Cziczerin uważa pismo, na podstawie którego Desser został aresztowany, za fałszywe. Oprócz tego Cziczerin domaga się umorzenia procesu przeciwko Desserowi, wypuszczenia go z więzienia, zastrzegając sobie przytem prawo pretensji odszkodowawczych.

Londyn. (PAT). „Daily Mail" donosi, że Anglja podejmie kroki w Moskwie z powodu propagandy sowieckie w Chinach. Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily eTlegraph" zaznacza, że obecna sytuacja dyplomatyczna pomiędzy Anglją a rządem sowieckim nie może pozostawać nadal taką, jaką jest obecnie. Parlamentarny sprawozdawca „Daily Telegraph" donosi, że rząd zainicjuje w poniedziałek w Izbie debatę nad polityką zagraniczną zarówno na temat paktu gwarancyjnego, jakoteż w sprawie wypadków we Wschodniej Azji oraz w kwestji stanowiska Anglji wobec Moskwy.

Paryż. (PAT). Briand przyjął wczoraj angielskiego ambasadora, lorda Creve. Tematem konferencji, jak przypuszczają dzienniki, była sprawa chińska.

Wybuch w sowieckiej fabryce amunicji.

Wilno. 6 bm. Z Mińska donoszą, że przed kilku dniami niewykryci dotychczas sprawcy podpalili fabrykę nabojów armatnich i zapalników w Połocku. Fabrykę podpalono z trzech stron. Wybuchające granaty spowodowały znaczne szkody. Zachodziła obawa, że ogień przeniesie się na główny skład dynamitu, w którym znajdowało się w owej chwili 800 tysięcy kg. dynamitu. Jedynie dzięki energicznej akcji oddziałów technicznych uniknięto dalszych eksplozji. Spłonęły baraki, w których zamieszkiwali robotnicy wraz ze swemi rodzinami. Szkody znaczne. Liczba ofiar jeszcze nie ustalona. W Połocku wyleciały z okien prawie wszystkie szyby, raniąc przytem wiele osób. W związku z wybuchem władze sowieckie aresztowały kilkanaście osób, a m. in. także naczelnego dyrektora fabryki, Pawła Esimonowa, oraz inż. Apfelsteina.

Aresztowanie trzech bandytów szajki Mitkowskiego.

Jarosław. (Tel. wł.). **Przytrzymany w Nowej Wsi bandyta Maczuga, symulował początkowo przez dwanaście godzin, obłąkanie, ale w końcu azrzucił ten sposób uchylenia się od odpowiedzialności karnej i wydał trzech spólników, członków bandy Mitkowskiego, tj. Walentego Grocholskiego z Rozborza, Stanisława Stempaka z Maćkówki i Andrzeja Pieniążka, również zamieszkałego w Maćkówce.**

Grocholski brał udział w zamordowaniu post. Setkowskiego i przyznał się do winy. Stempak współdziałał w dwóch napadach rabunkowych i również przyznał się do winy, wreszcie trzeci, Andrzej Pieniążek brał udział w jednym napadzie rabunkowvm, nie przyznaje się jednak do winy.

Bandyta Maczuga przyznał się do popełnienia dwóch morderstw, jednego usiłowanego morderstwa i piętnastu napadów rabunkowych, których popełnił jednak znacznie więcej.

Punktem oparcia dla zlikwidowanej szajki Mitkowskiego była wieś Rozbórz, z której pozatem pochodziły obie aresztowane kochanki bandytów. Policja wykryła w Rozborzu całe magazyny, w których znalazła mnóstwo rzeczy bardzo wartościowych, pochodzących z rabunku.

W związku z wykryciem magazynów, w których bandyci składali swe łupy po powrocie ze swych wypraw, policja w dniu wczorajszym dokonała w Rozborzu aresztowania 12 osób, które pozostawały z bandą w bliższych stosunkach.

Maczuga złożył bardzo wyczerpujące zeznania i szczegółowo przedstawił robotę szajki. Obecnie po niewczasie okazuje skruchę, płacze i żałuje swych czynów.

W niedzielę 5 lipca pod silną eskortą został Maczuga odstawiony do sądu przemyskiego. Wraz z nim zostali odstawieni trzej bandyci, wyjawieni przez niego, tj. Grocholski, Stempak i Pieniążek oraz 12 osób aresztowanych w Rozborzu. Pozostała szajka stanie prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

Śledztwo bardzo sprężyście i wytrawnie prowadzi kom. Batorski, delegowany od kilku tygodni dla tej sprawy przez lwowską Ekspozyturę policyjno-śledczą.

Świętokradztwo w Bazylice św. Piotra i Pawła w Rzymie.

Korespondent warszawskiego „Kurjera Porannego" donosi z Rzymu:

Rzym. 4 bm. Świętokradcy włamali się dzisiejszej nocy do skarbca Bazyliki św. Piotra i skradli wiele bezcennych przedmiotów. Zbrodniarze dobrze byli poinformowani o zawartości skarbca, czego dowodzi sposób włamania oraz wybór zrabowanych przedmiotów. Śledztwo w toku.

Rzym. 4 bm. Między przedmiotami, ukradzionemi w Bazylice, znajduje się Pierścień Świętego Piotra z relikwiami Apostoła, używany przy największych ceremonjach kościelnych, w których uczestniczy Ojciec Święty.

Ukradzione zostały nadto: srebrna taca zdobna djamentami, ofiarowana Bazylice przez Papieża Piusa IX-go, złoty wazon, ofiarowany przez kardynała Merry del Val, złoty krzyż wysadzany szmaragdami, ofiarowany przez Republikę Kolumbijską, złoty kielich, kilka ciężkich krzyżów złotych itp.

Liczne religijne przedmioty mniejszej wartości, o ile idzie o sam materjał, ale zato nieocenionej wartości artystycznej dzięki robocie słynnych mistrzów, zostały albo pozostawione w skarbcu, albo porzucone niedbale na posadzce.

Dowodzi to, że świętokradcy zdecydowani byli zrabować tylko to, co się da przetopić i nie zamierzają sprzedawać skradzionych przedmiotów w obawie przed wyśledzeniem i karą.

Rzym. 4 bm. Skarbiec Bazyliki zawierał największe bogactwa kościelne świata. Dostęp do skarbca jak we wszystkich kościołach włoskich, był łatwy i mało zabezpieczony, ponieważ duchowieństwo nie dopuszczało myśli, aby ktokolwiek targnął się na świętości Stolicy Apostolskiej.

Od roku Watykan zużywał przy robotach kościelnych, związanych z przygotowaniem do Świętego Roku, przypadającego obecnie, licznych robotników, należących do różnych typów proletarjackich. Policja przypuszcza, że świętokradcy informowali się o szczegółach, mogących im pomódz do zbrodni, od robotników.

Poszukiwanie sprawców jest utrudnione wobec napływu cudzoziemców na Rok Święty. Dotychczas przewinęło się przez Rzym trzy miljony pielgrzymów, w czem sto tysięcy Amerykanów.

Rzym. 4 bm. Policja spędziła całe popołudnie na badaniu śladów odcisku palców na porzuconych przez świętokradców przedmiotach. Władze śledcze utwierdzają się w przekonaniu, że zbrodniarzy szukać należy między ludźmi, zaangażowanymi do naprawy mozaiki w posadzce Bazyliki. Pozwolono nocować im w sali, znajdującej się tuż ponad skarbcem. Włamanie zostało dokonane przez otwór w podłodze tej właśnie sali.

Rzym. 4 bm. O świętokradztwie doniesiono Papieżowi w południe, natychmiast po ukończeniu posłuchań. Ojciec Święty polecił natychmiast kardynałowi Gasparriemu dokonać inspekcji skarbca, sprawdzenia inwentarza i spisania listy zrabowanych przedmiotów.

Kardynał Gasparri dokonał tych czynności wspólnie z kardynałem Merry del Val, który jest kardynałem-archidjakonem Bazyliki Świętego Piotra — w obecności urzędników włoskiej policji.

Kardynał Merry del Val natychmiast po dokonanej inspekcji przyjął przedstawicieli prasy, którym zakomunikował szczegóły świętokradztwa.

Okazało się, że na szczęście świętokradcy przeoczyli odwieczną skrytkę, w której znajdowały się dwie papieskie tjary, zdobne setkami drogich kamieni wszelkiego rodzaju, a także mitra papieska, której środek ozdobiony jest djamentem, mającym wartość pięćdziesięciu tysięcy franków złotych.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu: W sprawie kradzieży w bazylice św. Piotra donoszą, że skradziono między innemi złoty kielich, złoty krzyż, historyczny pierścień rybaka, jakoteż bardzo wartościowe cyborjum. Papież został powiadomiony o tej kradzieży i wyraził swoją boleść z tego powodu. Władze watykańskie zawiadomiły natychmiast policję rzymską, która rozpoczęła śledztwo. Kradzież została odkryta wczoraj o godzinie 6 rano przez zakrystjana. Policja jest zdania, że sprawców należy szukać między 30-tu robotnikami, którzy w pobliżu wówczas pracowali. Wielu robotników już aresztowano. Złodzieje pracowali przy elektrycznej lampie najnowszej konstrukcji, ponieważ jednak pracowali w rękawiczkach, nie można stwierdzić śladu ich palców. Wartość skradzionych przedmiotów szacują na wiele miljonów lirów.

Społeczeństwo polskie z nieufnością patrzy na ugodę z żydami.

Warszawa. 6 bm. (Tel. wł.). Korespondent Wasz rozmawiał z pos. Głąbińskim, prezesem Zw. Lud. Nar., w sprawie deklaracji żydowskiej.

Pos. Głąbiński oświadczył: W rozmowach rządu z kołem żydowskiem i oświadczeniu prezesa Rady Ministrów razić musi każdego pewna luka, którą niezawodnie czuje społeczeństwo polskie. Luką tą jest brak wytknięcia żydom, jako obywatelom polskim, że dotąd w spełnieniu swoich obowiązków względem Państwa Polskiego, jakie na nich ciążą na mocy konstytucji we wszystkich sprawach, w których szło o jakąś ofiarę na rzecz Państwa Polskiego, np. przy subskrypcji pożyczek państwowych, przy zakładaniu Banku Polskiego itd. nie widzieliśmy żydów, pomimo, że oni w Polsce reprezentują główną warstwę kapitalistyczną.

Ich zachowanie się w stosunku do Państwa w czasie wojny i po wojnie, ich akcja w czasie wyborów, konsolidacja wszystkich żywiołów nieprzyjaznych dla Państwa, i akcja ich zagraniczna podkopująca zaufanie polityczne i kredytowo-gospodarcze w stosunku do Polski pogłębiła w wysokim stopniu nieufność społeczeństwa polskiego do mieszkańców żydowskich w kraju.

Z tych powodów społeczeństwo polskie z wielką nieufnością i niedowierzaniem patrzy na akcję rządu w sprawie żydowskiej i nie zrozumie tego, dlaczego obywatele polscy żydzi traktowani są przed rząd w sposób wyjątkowy, jakgdyby reprezentowali samodzielne mocarstwo.

Hołd dla Reymonta.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak już onegdaj donosił „Goniec Wieczorny“ i „Goniec Krak.“, w dwa dni świąteczne 15 i 16 sierpnia w rodzinnej wsi posła Witosa w Wierzchosławicach, zorganizowany zostaje na wielką skalę obchód ku czci wielkiego pisarza — Władysława Reymonta.

Uroczystości patronuje specjalny Komitet Obywatelski z posłem Witosem na czele, a nad organizacją ochodu czuwa Komitet wykonawczy w osobach: Marszałka Rataja, sen. Bojki, posłów: dra Kiernika, Niedbalskiego; b. posłów: ks. Starkiewicza i Leopolda Skulskiego, oraz pp.: Dziewanowskiego, dra Michałkiewicza i innych.

Obchód ku czci Reymonta, jak widzimy, organizują sfery polityczne stronnictwa „Piast“, co razem z obiorem miejsca obchodu — wsi położonej opodal Tarnowa i Krakowa przyczyni się do większego zbliżenia małopolskiego ludu wieśniaczego ku wielkiemu pisarzowi, tak ludowi bliskiemu.

Głównymi punktami obchodu są: 1) msza polowa; 2) akademja, 3) defilada przed trybuną pisarza; defiladzie wziąć mają udział reprezentanci wszystkich ziem polskich w strojach ludowych i składać w upominku dary swej sztuki.

Gorącego poparcia godna jest myśl Komitetu ufundowania daru narodowego imienia Władysława Reymonta, oraz wybicia medalu pamiątkowego z okazji hołdu złożonego mistrzowi pióra.

Wiadomości telegraficzne.

MIN. SKRZYŃSKI W PARYŻU. Minister Skrzyński w towarzystwie ambasadora Chłapowskiego zwiedził w dniu wczorajszym sekcję polską na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej, oprowadzany przez komisarza generalnego sekcji polskiej Jerzego Warchałowskiego i jego adjutanta. Pujet'a. Minister Skrzyński spędził około dwóch godzin na zwiedzaniu różnych działów wystawy polskiej, po za głównymi pawilonami. Pan minister zwrócił specjalną uwagę na piękny dział introligatorski, wspaniałe batiki oraz kilimy.

KTO JEST TAKŻE PRZECIW UKŁADOM Z ŻYDAMI? „Express Poranny“ donosi z Wilna, że tamtejsza prasa żydowska odnosi się wrogo do układu między Rządem polskim a kołem żydowskim. Zaznacza ona, że umowa jest dziełem żydów z Małopolski i Kongresówki, a żydzi z Wileńszczyzny nie uznają jej, jak również nie uznają koła żydowskiego.

MIN. STRASSBURGER W WARSZAWIE. Komisarz generalny Rzeczypospolitej polskiej minister Strassburger wyjechał wczoraj wieczorem w sprawach służbowych do Warszawy.

O POŁÓW RYB NA WODACH POLSKO-NIEMIECKICH. W tych dniach będzie zawartą umowa w sprawie połowu ryb na granicznych obszarach wodnych polsko-niemieckich. Odnośne rokowania toczą się w Berlinie.

WYKŁAD UCZONEGO POLSKIEGO W PARYŻU. Stanisław Ładyszko profesor uniwersytetu wileńskiego, który pozostał w Paryżu po uroczystościach zorganizowanych z okazji 100-letniej rocznicy urodzin Charlot'a, miał wczoraj w towarzystwie Eurogenicznym wykład o fizjologji systemu nerwowego, przyczem przedstawił wyniki z szeregu swoich osobistych doświadczeń. Wykład profesora Ładyszki wzbudził żywe zainteresowanie wśród uczonych francuskich.

WŁOCHY A WOJNA CELNA Z NIEMCAMI. „Corciere d'Italia“ zamieszcza dłuższą korespondencję z Warszawy o zatargu gospodarczym polsko-niemieckim. Korespondent stwierdza, że zatarg wywołany został przez Niemcy, chcące wywołać strajk na Górnym Śląsku. Dziennik nawołuje Włochy do skorzystania z tego i zajęcia rynku polskiego. Dziennik „Italia“ stwierdza, że Niemcy nie będą mogły długo podtrzymać rozpoczętej wojny celnej, gdy same potrzebują węgla polskiego. W innym artykule ten sam dziennik nawołuje do udziału Włoch w targach wschodnich.

DALSZE TRZĘSIENIE ZIEMI W SAN BARBARa. Z Nowego Jorku donoszą o nowych trzęsieniach ziemi w Santa Barbara. Ludność w panicznym strachu pouciekała w okolice podmiejskie. Miasto wyludniło się, a pozostało w nim tylko wojsko.

ZGON MAXA WIESEGO. W Neuruppin zmarł bardzo sławny rzeźbiarz niemiecki, profesor Max Wiese, przeżywszy 80 lat.

ZGON MATEMATYKA KLEINA. Zmarł znany matematyk niemiecki Feliks Klein, były rektor uniwersytetu berlińskiego w wieku lat 75.

PRZED UGODĄ Z RADICZEM. Po zakończeniu trzeciego zebrania przedstawicieli partji radykalnej i partji Radicza, Paweł Radicz oświadczył, iż osiągnięto całkowite porozumienie we wszystkich omawanych sprawach. Delegaci partji Radicza wyjechali w dniu dzisiejszym z Białogrodu do Zagrzebia, gdzie wezmą udział w posiedzeniu klubu, we wtorek zaś powrócą do Białogrodu, wtedy, zdaniem dzienników, będzie ustalony definitywnie skład nowego rządu, oraz tekst protokołu w sprawie porozumienia.

SPALONE MIASTO. Do wszystkich dzienników donoszą z Bogoty, że miasto Mamizalos, liczące 45.000 mieszkańców. zostało w całości zniszczone przez po-

STRASZNA KATASTROFA W NOWYM JORKU. Pięciopiętrowy klub Pickwicka w Bostonie zawalił się wczoraj popołudniu o godz. 4, w chwili, gdy w apartamentach tego klubu obchodzono uroczystość amerykańskiej niepodległości. Dotychczas jest 40 zabitych i 160 rannych. Zawalenie się budynku nastąpiło z powodu podmulenia fundamentów domu.

ROZBUDOWA STACJI GDYNIA. Dyrekcja kolei państwowych w Gdańsku zwraca uwagę interesowanych na przetarg publiczny rozpisany na wykonanie robót ziemnych kanalizacyjnych i nawierzchni drogowej przy przebudowie szosy Gdańsk—Wejherowo i budowie drogi dojazdowej do dworca kolejowego Gdynia, oraz placu przed dworcem.

Szczegóły przetargu podane są w „Monitorze Polskim“, „Inżynierze Kolejowym“, „Przeglądzie Technicznym“, „Czasopiśmie Technicznem“, w „Wiadomościach Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń technicznych“ i czasopiśmie „Przemysł i Handel“.

Z RAIDU SAMOCHODOWEGO. W pierwszym dniu piątego polskiego raidu samochodowego przebyto przestrzeń 639 km. szlak Warszawa—Pułtusk—Ostrołęka—Łomża—Augustów—Sejny—Grodno—Skidel—Lida—Wilno. Pierwszy etap mimo nieprzyjających warunków atmosferycznych i dobrego stanu szos należy uważać za jeden z trudniejszych, gdyż maszyny miały do przebycia 100 km drogi gruntowej Lida—Wilno. Mimo tego wszystkie samochody raidowe wywiązały się z trudnego zadania bardzo dobrze, przebywając do Wilna w przepisanym czasie. Punkty karne otrzymał jedynie Nr. 9 Ralf Stetysch, prowadzący Nowicki, kategorja trzecia (127 punktów) oraz Nr. 10 Ralf Stetysch, kategorja trzecia, prowadzący Tyszkiewicz (80 punktów karnych). Pozatem punkty karne otrzymały samochody z centralnych warsztatów samochodowych Nr. 17, prowadzący Samborski, kategorja trzecia. Pozostałe wozy bez punktów karnych. Na uwagę zasługuje fakt, że wszystkie samochody kategorji pierwszej nietylko, że nie przekroczyły maksimum czasu 35 km na godzinę, lecz przeciwnie, niektóre z nich przybywały do Wilna przed wozami pierwszej kategorji lub równocześnie. Samochód Fabrike Nacional kategorja pierwsza, prowadzący Bitschau, przebył cały szlak w 14 godz. 32 min. Stan dróg zupełnie dobry, jak również organizacja raidu.

AMUNDSEN W OSLO. Do Oslo przybył na samolocie Amundsen wraz ze swymi towarzyszami ekspedycji. Mieszkańcy stolicy owacyjnie witali przybyszów.

POGODA NAD BAŁTYKIEM. Po szeregu słotnych i zimnych dni w Gdańsku dziś po raz pierwszy zabłysło słońce. Wzbudziło to nadzieję, że nastąpi znaczne ożywienie ruchu letników, których do tej pory wstrzymywały chłody i fatalna pogoda.

BOMBA NA ZGROMADZENIU SOCJALISTÓW LITEWSKICH. „Baltische Presse“ donosi z Kowna, że na zgromadzeniu socjal-demokratów w Szawlach nieznany sprawca rzucił bombę, która eksplodowała. Wybuch bomby wywołał nieopisaną panikę. Zamach przypisują reakcjonistom.

UMOWY BAŁTYCKIE ZA PLECAMI POLSKI. Z Rygi donoszą o układzie między Litwą, Łotwą i Estonją bez udziału Polski. Uznano za konieczne zawarcie między temi państwami umowy arbitrażowej i traktatów handlowych.

JAN PIETRZYCKI.

Kolorowe wędrówki.

Wrażenia i notatki.

5)

PARYŻ.

Nigdzie konkretniej, jak w Madonnie paryskiej, nie rozwiązał mistrz z Urbino problemu tła. Tutaj dopiero staje w całej pełni kunszt koncepcji przestrzennej, kunszt. który posiadł od malarzy umbryjskich, gdy wtajemniczali go w arkana sztuki, a on z zadziwiającą łatwością przyswajał sobie technikę, barwę, kompozycję.

Jego tło, to nie zestawienie szczegółów, lecz pchnięcie ich w głąb powierzchni cudowną siłą po różnych planach i linjach, to roztoczenie barwnej głębi, dla swobodnego oddechu otwartej. W tym rzucie niema chwiejności, ni chaosu — jest pewność ręki i niesłychana, idealna pewność oka.

Przypatrzmy się kolorystycznym efektom tła. Światło nieba, pełne szafiru, stosowanego z lotną wełną białych chmur — refleks wzgórz, jakiś błękitno-kryształowy, łagodny, z tukusowem pasmem rzeki u podnóża — zasadniczo odcięta oliwna zieleń łąki z architekturą wież i murów na krańcu. objętych tym samym tonem — ten cały toskański krajobraz, będący podłożem dla grupy Madonny i dwojga dzieci, jest świeży, czysty, jasny, niezamknięty widzialną granicą pejzażu.

Przypominają się słowa Berenson'a, powiedziane wobec dzieł któregoś ze starych mistrzów z Umbrji: „O, jak szeroko można odetchnąć powietrzem tych obrazów. Zdaje się, że usunięto jakiś ciężar z piersi i pozwolono całą pełnią zaczerpnąć przestrzeni. Jak świeżym, szlachetnym i mocny, jak dziwnie ukojonym czuje się człowiek. Ta przestrzeń nietylko wzmacnia i koi, lecz daje beztroską, błogą, świątobliwą niemal lekkość“.

To też swobodnie w takiej przestrzeni porusza się grupa, wcielona w pejzaż. Ruch Madonny i Chrystusika, skłaniających się ku sobie, ma prosty, niewymuszony wdzięk, naturalność, subtelną miękkość gestu, uczuciową wymianę spojrzeń i wyrazu twarzy.

Szkoda. że postać Chrystusa i małego Jana nie wyszła poza formę szkicową, że w tej ostatniej znać w przegięciu wpływ jeszcze może Timotea Viti, pierwszego nauczyciela artysty — to nieco niepewne przychylenie głowy, to chwiejne, wątłe oparcie ręki na kolanie.

Lecz sama Madonna! Tyle w niej prawdziwego, rzewnego uczucia, dalekiego religijnej afektacji i symboliki. Mimo ciężaru draperji, narzuconej jej przez Ghirlandaia. jest swobodna. żyjąca choć w psychice pozy czyta się jakaś klasyczna wyższość.

A koloryt? Niemal wenecki. Nawet pędzel Sebastjana del Piombo nie zdołałby więcej ciepła wydobyć. W jasny, niezbyt jaskrawy dzień, w popołudniowych zwłaszcza godzinach, występuje z ram cała jego topazowa słoneczność.

Aby ocenić „boskość“ wizji Rafaela w Madonnie paryskiej. warto bezpośrednio przenieść wzrok na „Gioconde“ Leonarda da Vinci, ten „sobotwór“ kobiecy artysty, niesamowity w ruchomych. ścigających się źrenicach ócz, w sfinksowej kolorystyce fiołkowo-brunatnej. jakby z metalicznym połyskiem starowłoskiego bronzu, w sztafażu zamkniętych. poszarpanych skał, ranionych zębami mostu i krętym sztyletem drogi.

Taki kolosalny kontrast w wyczuciu i przemyśleniu kompozycji... Wzrok powraca z ulgą ku Madonnie*).

Jak szłusznie ktoś powiedział, po rozbiorach Polski nazwa Paryża tak splotła się z historją naszą i tyle skupiła w sobie wielkich polskich wspomnień, że był czas, gdy Polak po zwiedzeniu ziemi własnej, z Warszawy i Krakowa jechał do stolicy Francji, by tam uzupełnić swoje „krajoznastwo“.

Fale polskiej emigracji, uderzając najsilniej o to miasto, rozsiały po niem ślady swych przyżyć i wzlotów, to też nie dziw, że gdy staniemy nad Sekwaną, garną się ku nam zewsząd wspomnienia przeszłości — od poszumu legjonów przy łuku de l' Etoile, skąd wołają ku przybyszowi imiona naszych wodzów, aż do cmentarza w Montmorency. (C. d. n.)

---

*) Wtej samej sali Luwru, naprzeciw obrazu Rafaela. wisi malowidło Bartłomieja Ramenghi, o którem w jednym z listów pisał Słowacki: „Bardzo ucieszyłem się pewnego dnia, spostrzegły w Luwrze oryginał obrazu ulubionego babuni, oryginał tego obrzezania w pysznym kościele z kręconemi kolumnami, a więc, abyście wiedzieli, przez kogo ten obraz został skomponowany, donoszę wam, iż go w tutejszej galerji przyznają Giulo Romano. Niektórzy jednak sądzą, iż należy do jego współzawodnika, Bartłomieja Ramenghi, nazwanego inaczej Bagnacavallo. Powodem do tego twierdzenia jest człowiek, po prawej stronie widza przy brzegu stojący, w którym niektórzy widzą portret tego malarza“.

(C. d. n.).

Goście czechosłowaccy w Krakowie.

W poniedziałek o godz. 10 przedpołudniem przyjechała do Krakowa wycieczka młodzieży czechosłowackiej, o której wizycie w innych miastach polskich donosiliśmy już w ostatnim numerze.

Na dworzec kolejowy przybyli reprezentanci młodzieży polskiej z pp. Łobodyczem (prezesem Miejsc. Kom. Akad.) i Bieleckim (prezesem Mł. Wszechpolskiej) na czele, wicekonsul czechosłowacki p. Chlup i in. Prócz tego zjawili się reprezentanci licznych organizacji akadem. i tłumna publiczność, oraz przedstawiciele prasy.

W chwili, gdy na dworzec zajechał pociąg od strony Lwowa, orkiestra 20 pp. odegrała marsza powitalnego, poczem w sali recepcyjnej do przybyłych gości przemówił z ramienia Miejsc. Kom. Akad. p. Lisiewicz, który w serdecznych i wymownych słowach witał przybyłych gości, podnosząc konieczność nawiązania ścisłych stosunków przyjaznych pomiędzy Polską i Czechosłowacją. Po przemówieniu reprezentanta młodzieży polskiej, zakończonem okrzykiem na cześć wycieczki czechosłowackiej orkiestra wykonała hymn „Kde domov moj".

Następnie zabrał głos p. J. Michl, wiceprezes Polskiego Klubu w Pradze i prezes Akad. Koła Przyjaciół Polski, który w mowie pełnej entuzjazmu serdecznie dziękował młodzieży za gościnne przyjęcie i wyraził radość, że wycieczka zwiedzi prastarą stolicę Polski, przyczem również podkreślił konieczność przyjaźni i współpracy polsko-czechosłowackiej. Po odegraniu polskiego hymnu państwowego goście powozami udali się do miasta.

Przedstawiciel „Gońca Krakowskiego" zwrócił się do kierownika wycieczki p. Michla, kawalera orderu Polonia Restituta z prośbą o krótki wywiad. P. Michl, młody, sympatyczny Czechosłowak powiedział wyborną polszczyzną:

„Odnieśliśmy w Polsce jak najlepsze wrażenie. Przyjęcie, jakie zgotowały nam miasta kresowe, tj. Poznań i Lwów — przeszło nasze oczekiwania. Olbrzymie wrażenie wywarł na nas Gdańsk. Muszę z całym naciskiem podnieść, że absolutnie nie zauważyliśmy niemieckiego charakteru Gdańska; jest to miasto wybitnie polskie, w którem polskość odczuwa się na każdym kroku. Polska jest piękna. Cieszymy się, żeśmy tu byli. Osobiście odświeżyłem tylko stare wspomnienia, bo w Krakowie przebyłem moją młodość".

W rozmowie z naszym przedstawicielem poruszono myśl zorganizowania wielkich reprezentacyjnych wzajemnych wycieczek, które dadzą sposobność do manifestacji czechosłowacko-polskiej młodzieży obu krajów.

O godzinie zaś 12 w południe odbyło się uroczyste powitanie w auli Uniwersytetu. Orkiestra 20 pułku piechoty odegrała hymn narodowy czeski i polski. Program popołudniowy miał zwiedzanie zabytków miasta, oraz wyjazd do salin wielickich.

Gen. Czikel wniósł prośbę o ułaskawienie.

Jak się dowiadujemy, najwyższy są wojskowy w Warszawie przesłał oficjalne zawiadomienie krak. sądowi wojskowemu o zatwierdzeniu wyroku na gen. Czikla.

Gen. Czikel wobec orzeczenia najwyższego trybunału wojskowego zwrócił się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej drogą urzędową z prośbą o ułaskawienie.

Wielkie włamanie do fabryki w Krakowie.

Kraków, 7 lipca.

W nocy 5 bm. między godziną 1 a 3, dokonano **włamania do kantoru fabryki blaszanych pudełek firmy Tadeusz Bohdanowicz, przy ulicy Łokietka, gdzie po rozbiciu ogniotrwałej kasy zabrano znaczniejszą gotówkę w banknotach 100-złotowych, tudzież biżuterję.**

Sprawcy dostali się do kantoru zapomocą wytrycha, a po dokonanem włamaniu zbiegli przez okno **w pola krowoderskie**. Dalsze dochodzenia w toku.

KRONIKA.

LIPIEC

7

Wtorek

Dziś 7 Cyryla i Metod.
jutro 8 Elżbiety kr. Eug.

Wschód słońca o g. 4 m.
27. Zachod o g. 7 m. 09.
Długość dnia g. 15 m. 42.
Przybyło godz. 2 m. 58.
Wschód księżyca o g. 8. m.
43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

———o::o———

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Wtorek: „Błękitna krew".
Środa: „Błękitna krew".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Wtorek: „Dybuk".
Środa: „Dybuk".

QUI PRO QUO?

Dziś w Teatrze miejskim repertuar: „Hallo Ciotka!".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Współczesne kobiety"; dramat erotyczny małżeński. W głównej roli Ellen Chadwick.

PROMIEŃ: „Kupiec wenecki"; dramat w 10 aktach.

REDUTA: „Przeklęty skarb"; sensacyjny dramat, pełen tajemniczych przygód i awantur.

UCIECHA: „Panny w dotlie shimmy"; komedja w 7 aktach. Ponadto dramat w 5 aktach pt.: **„Szelma".**

WANDA: „Gra serc"; dramat w 6 wielkich aktach. W roli głównej France Dhelia.

WARSZAWA: „Król filmu" (Klub niewiniątek); rekordowy film detektywiczny, oraz wesoła komedja warjacka pt.: **„Rozkoszne więzienie".**

———o::o———

Zmarli.

Z Kowalczewskich Julja Maciejowska, żona śm. urzędnika P. K. P., zmarła 4 lipca w 66 roku życia. Pogrzeb dziś 7 lipca o godz. 3 popoł. z kaplicy cmentarnej.

Z Nablów Wanda Walentyna Woźniakowa, wdowa po urzędniku Wydz. Kraj., zmarła 4 lipca w 79 roku życia. Pogrzeb dziś 7 lipca o godz. 9 rano z kaplicy cmentarnej.

Marja Chmurówna, zmarła 5 lipca w 26 roku życia. Pogrzeb dziś 7 lipca o godz. 5 popołudniu z kaplicy cmentarnej.

———oo———

Dyżury aptek.

Wtorek 7 lipca:

Apteka pod Słońcem, Rynek A-B 43. — **Apteka pod Eskulapem**, Gertrudy 1. — **Apteka pod Matką Boską**, Krowoderska 74. — **Apteka w Dębnikach**, Konopnickiej l. 1. — **Apteka pod Złotym Orłem**, Krakowska 9.

———o::o———

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny od 1 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
2·20	**Lwowa**	**0·22**	**Lwowa**
2·50	**Krynicy**	5·30	Krynicy Przemyśla
6·35	**Lwowa**	5·40	Zakopanego
7·50	Lwowa	6·30	Tarnowa
11·05	Krynicy i Zagórza	6·43	Lwowa
11·45	Lwowa	6·50	N. Sącza
13·15	**Lwowa**	7·22	Wieliczki
15·25	Przemyśla i Lwowa	7·40	Lublina
16·25	Tarnowa	7·47	Oświęcimia
19·20	Bochni	8·15	Niepołomic
20·05	Lublina	9·46	Lwowa
20·50	Lwowa	12·20	Wieliczki
22·25	Krynicy i Stryja	12·30	Kocmyrzowa
23·20	Lwowa	13·40	Lwowa
2·35	**Zakopanego i Rabki**	15·05	Zakopanego Sącza
7·30	**Zakopanego**	15·45	Krynicy i Zagórza
8·50	N. Sącza	**16·15**	**Lwowa**
13·30	Zakopanego Sącza	17·00	Niepołomic
19·30	N. Sącza	17·25	Lwowa
23·35	Zakopanego	18·35	Tarnowa
0·30	**Warszawy**	18·45	Wieliczki
16·58	**Katowic**	20·20	N. Sącza
19·00	**Gdańska**	20·50	Przemyśla
22·20	**Poznania**	**21·00**	**Zakopanego**
0·50	**Piotrowic**	**21·48**	**Lwowa**
4·20	Piotrowic	**23·30**	**Zakopanego i Rabki**
7·12	Piotrowic	**23·47**	**Krynicy**
10·20	Żywca	**1·46**	**Piotrowic**
14·20	Piotrowic	**2·08**	**Warszawy**
17·55	Cieszyna	5·06	Łodzi i Poznania
21·15	Dziedzic	**5·58**	**Poznania**
4·10	Niepołomic	**6·15**	**Warszawy**
8·20	Wieliczki	7·20	Dziedzic
13·40	Kocmyrzowa	8·15	Warszawy
13·50	Wieliczki	8·30	Warszawy
14·10	Oświęcimia	9·15	Piotrowic
14·30	Niepołomic	**10·05**	**Gdańska**
20·20	Wieliczki	10·40	Cieszyna
8·45	Warszawy	**12·50**	**Katowic**
14·10	**Warszawy**	15·15	Piotrowic
19·30	Warszawy	16·05	Katowic
23·66	**Warszawy**	16·43	Warszawy
19·15	Warszawy Wschod.	19·10	Piotrowic
21·45	Łodzi Kaliskiej	20·37	Poznania
7·00	Katowic	22·10	Katowic
10·05	Poznania	22·50	Żywca
13·30	Katowic	**23·05**	**Warszawy**
16·15	Trzebini		

Tłusty druk oznacza pociągi pospieszne.

———o::o———

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 6 lipca:

Grand Hotel: Giovani di Giuga — Rzym; Kazimierz Klein — Lwów; Bolesław Wise — Poznań; Ignacy Singer — Wiedeń; Dr Franciszek Kowalski — Zakopane; Dymitr Szarzyński — Warszawa; Felicja Pines — Warszawa; Gitla Frydmann — Warszawa; Dr Tadeusz Lu... — Katowice; Hr. Stanisław Komorowski — Boja... ...ngel Westreich — Londyn; Lilian Davis — Lon... ...nata Mazurek — Buchałowice; Dawid Mond... ...leń; Józef Bengel — Wiedeń; Maurycy ... Ludwik Stefl — Wiedeń; Oskar Pischinger — Wiedeń; Henryk Feuer — Wiedeń; Aleks. Stern — Wiedeń; Józef Gansler — Wiedeń.

Hotel Saski: Franc. Boczek — Gorlice; Bernard Dickmann — Wiedeń; Piotr Treter — Niwki; Tadeusz Olszewski — Rzeszów; Adam Karłowiecki — Hasło Komorowskie; Ignacy Tislowitz — Wiedeń; Henryk Cieśla — Lwów; Wład. Matzke — Lwów; Otto Braun — Wiedeń; Kazimierz Dziancitt — Gebułtów; Ludwik Wielowieyski — Sobień; Franciszek Gult — Wilno; Franciszek Sytnik — Katowice; Piotr Maciejowski — Pabjanice; Tomasz Malibo — Niepołomice.

———oox———

ROZKŁAD CIŚNIEŃ. Drugorzędna depresja nad Polską, obszar niskiego ciśnienia nad Islandją, wysokiego zaś nad Rosją półn.-wschodnią i Finlandją.

Prognoza na jutro: na południu i poł.-wschodzie dość pogodnie i ciepło, półn.-wschodzie przeważnie pochmurno, jeszcze deszcze, silniejsze wiatry półn.-zachodnie w środku i na zachodzie kraju stopniowe polepszanie się stanu pogody. Temperatura w Warszawie 17.2.

———ooo———

O ZALICZENIE LAT SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Ze Stowarzyszenia Urzędników II kat. krakowskiego okręgu otrzymujemy następujące pismo: Ustawa o zaopatrzeniu emerytalne z r. 1923 i wyjaśniające ją rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 kwietnia br. L. 5885 postanawiają zgodnie, że czas austrjackiej służby wojskowej w czasie wojny liczy się podwójnie, czas polskiej służby w czasie przyszłej wojny liczy się również podwójnie, czas zaś polskiej służby wojskowej w czasie wojny polsko-bolszewickiej liczy się pojedyńczo. Powyższy lapsus ustawodawczy niema równego sobie nie tylko w naszym, obfitującym zresztą w różne niespodzianki ustawodawstwie, ale wogóle nawet w dziejach ustawodawstwa całego świata. Trudno bowiem znaleźć państwo, któreby uczestników wojny o jego wyzwolenie i byt potraktowało 50 proc. gorzej, niż uczestników zupełnie dla siebie obojętnych kampanji, np. wojna austrajcko-włoska.

Rozgoryczeni funkcjonarjusze państwowi, oficerowie i żołnierze rezerwy, uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej zwrócili się do Stowarzyszenia Publicznych Urzędników II kategorji krakowskiego okręgu wojewódzkiego w Krakowie, aby zaprotestowało przeciw temu wysoce dla nich poniżającemu postanowieniu i zażądało znowelizowania odnośnych artykułów ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem z roku 1923.

Jak się dowiadujemy, protest odniósł nadspodziewany skutek. Dnia 4 bm. otrzymało prezydjum wymienionego Stowarzyszenia od pana Władysława Studzińskiego, wiceministra w prezydjum Rady Ministrów w Warszawie za pośrednictwem pana Rawskiego, naczelnika wydziału prezydjalnego województwa wyjaśnienie, że Rząd uznaje protest za uzasadniony i występuje w Sejmie z projektem noweli, aby również i uczestnikom ostatniej wojny polskiej, policzono lata służby podwójnie.

Wyrażamy przekonanie, że Sejm chętnie przychyli się do wniosku Rządu i uchyli w ten sposób krzywdę, jaką nieopatrznie wyrządził całemu zastępowi obywateli, którzy za zew Ojczyzny stanęli karnie w szeregach, nie przeczuwając, że ich ofiarna służba będzie potraktowana gorzej, niż służba w armjach zaborczych.

NOMINACJA WIZYTATORÓW SZKÓŁ. Pan minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zamianował w kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego z ważnością od dnia 1 lipca br. wizytatorami szkół w V stopniu służbowym pp. dra Kulińskiego Franciszka, Passowicza Piotra, Wierzbickiego Władysława oraz p. Stefana Jaszana urzędnika rachunkowego w VIII st. służb. naczelnikiem rachuby w VII stopniu służbowym.

NIE ZAKONNIK, ALE OGRODNIK KLASZTORNY. Kilka dni temu na podstawie komunikatu prasowego E. U. Ś. podaliśmy, że z klasztoru księży Salezjanów w Krakowie wydalił się jeden z braciszków klasztornych. Obecnie księża Salezjanie prostują tę wiadomość o tyle, że wydalił się z ich klasztoru nie braciszek, ale ogrodnik.

W SPRAWIE ULG DLA EMERYTÓW. Wczoraj przedpołudniem zebrały się w kuloarach magistratu krak. rzesze emerytów i emerytek, którzy przyjęci przez kom. Wawrauscha przedstawili swą prośbę w sprawie uzyskania ulg przy płaceniu podatków gminnych, a to zarówno podatku lokatorskiego, jak i wodociągowego. Kom. Wawrausch przyrzekł przedstawić postulaty delegatów p. wojewodzie Kowalikowskiemu, celem wyjednania u Rządu jak najdalej idących ulg podatkowych, oraz możliwego wyrównania szalonej przepaści między emerytami z czasów austrjackich, a emerytami polskimi.

OMYŁKA W WYZNANIU. Podając w ostatnim numerze naszego pisma zmiany w stanie posiadania realności w Krakowie, wymieniliśmy, że p. Marja Kwaśnicka sprzedała swą realność żydówce. Tymczasem dowiadujemy się, że nabywczyni p. Józefa Mittenzwei, wdowa po urzędniku kolejowym jest katoliczką, a nie żydówką.

ECHA NADUŻYĆ W 5 P. A. C. Jak się dowiadujemy, aresztowani w związku z nadużyciami, wykrytemi w komisji gospodarczej 5 p. a. c., oficerowie Kolman i Herzog zostali wypuszczeni na wolną stopę. Prokuratura wojskowa przystąpiła do wygotowania aktu oskarżenia przeciwko wszystkim trzem oficerom 5 p. a. c. wmieszanym w tę aferę, a pozostającym obecnie na wolnej stopie.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH. Z okazji pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu odbył się tu zjazd przedstawicieli Izb Przemysłowo-Handlowych z całej Rzeczypospolitej. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu omawiano sprawę zmiany poszczególnych paragrafów statutu. Gospodarzem zjazdu jest Izba Przemysłowo-Handlowa Grudziądzko-Starogardzka, która dla zaproszonych gości urządziła śniadanie w pawilonie Komitetu Wystawy. Wieczorem odbędzie się raut z udziałem bawiących w Grudziądzu dziennikarzy stołecznych, a jutro odbędzie się dalszy ciąg obrad.

ZGUBIŁ TYSIĄC ZŁOTYCH. Józef Filipowski, dyrektor drukarni Uniw. Jag., zam. przy ulicy Czapskich 4, doniósł o zgubie portfelu z kwotą 1.000 złotych i różnemi dokumentami.

POTWÓR W LUDZKIEM CIELE. Aresztowano Janusza Katza, lat 30, robotnika, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za shańbienie 6 i pół letniej dziewczynki.

UJĘCIE ZŁODZIEJKI. Aresztowno Wiktorję Mazgolik, lat 17, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, za kradzież garderoby z otwartego mieszkania w schronisku kobiet przy ulicy Krupniczej l. 16, wartości 30 złotych, na szkodę Józefy Sobczyk z Miechowa.

OBYWATELSKI CZYN T. S. L. Z okazji poświęcenia Domu Żołnierza Polskiego i otwarcia tam herbaciarni i bibljoteki, ofiarował Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej komplet bibljoteki, składającej się z dzieł najwybitniejszych pisarzy polskich ze specjalnem przeznaczeniem dla podoficerów zawodowych.

ZESTAWIENIE I OSZACOWANIE SZKÓD POWODZIOWYCH. Województwo krakowskie zarządziło we wszystkich podległych sobie powiatach zestawienie i oszacowanie szkód wyrządzonych przez ostatnią powódź w budynkach i gruntach rolnych.

W wykonaniu powyższego zarządzenia magistrat m. Krakowa powiadamia o tem wszystkich interesowanych z zezwaniem, by w nieprzekraczalnym terminie dni trzech zgłosili na piśmie w sowich komisarjatach obwodowych poniesione przez powódź szkody i to osobne w budynkach z opisem wyrządzonej szkody i podaniem wysokości, osobno zaś w gruntach rolnych z podaniem rodzaju uprawy, obszaru i wysokości szkody.

Wyjaśnia się, że zgłoszone szkody będą badane w najbliższym czasie przez Komisje fachowe działające z ramienia magistratu.

W SPRAWIE WZMOŻENIA AKCJI BUDOWLANEJ W KRAKOWIE. Wczoraj jawiła się w prezydjum miasta deputacja wszystkich rękodzielników krakowskich w liczbie około 500 osób, prowadzona przez prezesa Izby rękodzielniczej Kosobudzkiego i wiceprezesa inż. Króla, w sprawie wzmożenia akcji budowlanej w Krakowie. Na przemówienie p. Kosobudzkiego odpowiedzieli członkowie zarządu miasta, że uczyni on wszystko, co będzie w jego mocy, aby ożywić akcję budowlaną w mieście, co leży w interesie licznych zastępów rękodzielniczych jak i pozbawionych odpowiednich lokali mieszkalnych obywateli a komisarz Wawrausch oświadczył, że żądania deputacji przedstawi niezwłocznie Rządowi za pośrednictwem pana wojewody Kowalikowskiego.

POMOC DLA POWODZIAN. Wobec tego, że wśród dotkniętych powodzią w rKakowie najwięcej pomocy żywnościowej potrzebują mieszkańcy Ludwinowa, Zakrzówka i Dębnik — z rozdziału chleba, mąki i cukru dokonywanego przez komisarjaty obwodowe, w dniu 4 bm. otrzymało w tej dzielnicy powyższe artykuły żywności 131 rodzin (533 osób). Na dni 6, 7 i 8 bm. wyznaczono chleb, mąkę i cukier dla 200 rodzin, tj. 800 osób, zamieszkałych w tej dzielnicy.

RZUCIŁ SIĘ DO WISŁY. Adolf Hebda, lat około 35, zamieszkały przy ulicy Kazimierza Wielkiego 62, skoczył dnia 5 bm. o godz. 13.45 z bulwaru do Wisły w celu samobójczym. Został jednak przez policjanta przy pomocy publiczności, z wody wyciągnięty i po przesłuchaniu, oddany pod opiekę żonie. Powód usiłowanego samobójstwa nieznaski famiijne.

JEŹDZIŁ NA WŁASNY RACHUNEK. Aresztowano Władysława Kisaka, lat 18, pomocnika szoferskiego, zamieszkałego przy ulicy Zagrody l. 30, który dnia 5 lipca br. zabrał z garażu Rippera przy ulicy Smoleńskiej auto inżyniera Krzyażnowskiego i jeździł na własny rachunek, a zatrzymany przez kierownika garażu, zbiegł.

ZŁODZIEJE POLNI POD KLUCZEM. Aresztowano Adama Wolskiego, Józefa Nowaka, Jana Nowaka i Władysława Drąga za kradzież płodów z pól krowoderskich.

Z SALI SĄDOWEJ.

I NA CO NAM GRABSKIEGO?!

Bo główna rzecz, proszę Państwa, to — umieć robić pieniądze. To grunt! „Robią“ je bardzo sprytnie nasze żydki nie tylko na czem się da, ale i na wszystkiem, na czem się nie da; i w tem ich przewaga nad „gelmacherami“ katolickimi. Troszkę firmy, trochę ogłoszenia, trochę towaru na kredyt i wreszcie trochę plajty — i już jest majątek! A co za honor! Jak takim żydkiem szczyci się Izrael! A u nas? niech się który z katolickich kupców przewróci! Nikt mu ręki nie poda, a co „zarobił“, zaraz musi wywieść do Włoch, albo na Rivierę, bo przed okiem pana prokuratora tu w Polsce, ukryć tego nie potrafi!

Robi pieniądze i Grabski, ale jak? Jedną ręką drukuje je i bije, drugą ręką ściąga z nas po... podatki; obie ręce ma zajęte, trzeciej mu brak, więc nic dziwnego, że ani odrobiny chapnąć nie może dla siebie! I to się nazywa „robienie“ pieniędzy!

— Tfu, do licha z taką robotą! — pomyślało sobie dwóch naszych poczciwych, naiwnych chłopków z Modlniczki i rzekł raz jeden do drugiego:

— Jedną ręką, bracie, pieniądze rób, a drugą za nie kupuj, co się da, to i prędko do majątku przyjdziesz!

— A no racja! — powiedział Józef Multan do Czesława Burka, i kupiwszy w Krakowie trochę gipsu i cyny, ruszyli do Modlniczek nie tyle z powrotem, co z postanowieniem ulżenia panu Grabskiemu w pracy.

I dziwna rzecz! Grabski — profesor uniwersytetu, premjer, więc i sam drukowane i pisane czytać umie i nad tyloma mądralami przewodzi, a nijak przecie rady sobie dać nie umie, i pieniędzy jak nie ma, tak nie ma! W kraju źle, nikt groszem nie śmierdzi, tylko wódką i brudem, a niby to taka wielga śtuka pieniądze robić!

Więc Burek i Multan, choć kompletni analfabeci i nawet napisu na 50-ciogroszówkach przeczytać nie umiejący, tak sprytnie do rzeczy się wzięli, że... nawet pan prezes sądu karnego okręgowego, przed którego trybunałem rozprawa się dziś toczyła, 50-ciogroszówkę prawdziwą, którą dla porównania wyjął z kieszeni (fakt autentyczny, zwłaszcza, że to dopiero 5-go), mocno musiał trzymać w palach, by jej nie pomieniać na swą szkodę z chłopskimi, doskonałymi falsyfikatami.

No, i patrzcie się kochane Państwo! jak tu w tej Polsce ma być dobrze. — kiedy p. Droździkowski jako przewodniczący trybunału, i p. prezes Pelz i p. radca Pelczar, jako wotanci, zamiast zaproponować rządowi Burka na dyrektora mennicy a Multana na ministra skarbu, wpakowali pierwszego na dwa, drugiego na półtora roku do kryminału.

A jeszcze oberwało się przy tej sposobności 8 miesięcy małżonce Burka, Karolinie, która falsyfikaty próbowała puścić w obieg w Krakowie.

Na miłość Boską, to już niesłychane! Zamykać kogoś za to, że w Krakowie pomnaża obrót gotówkowy!

Co za czasy! co za czasy!... (ag)

Zatonięcie pary koni z wozem przy ulicy ks. Józefa Poniatowskiego.

Kraków, 7 lipca.

Wczoraj przy ul. Ks. Józefa Poniatowskiego w Krakowie zaszedł niezwykły wypadek. Oto na plac cegielni p. Findelsteina pod l. 32 zajechała fura, zaprzężona w parę koni i naładowana miałem węglowym. Woźnica po opróżnieniu wozu chciał konie napoić i pojechał w stronę dołów, napełnionych po ostatniej powodzi wodą po brzegi.

Nie wiedząc o tem, że doły te, z których przedtem wybierano glinę do wyrobu cegieł, są długie na 10 m i głębokie na 4 m, woźnica wjechał tak nieostrożnie, że konie, fura i on sam wpadli do dołu i nie mogli się zeń wydobyć.

Wezwana na ratunek straż pożarna, przybywszy na miejsce, wydobyła zatopione konie i furę z woźnicą. Konie jednak były już nieżywe, gdyż znajdowały się pod wodą od połowy godziny. Woźnica wyszedł bez szwanku.

Aresztowanie międzynarodowego oszusta we Lwowie.

Lwów. (Tel. wł.). W hotelu warszawskim we Lwowie aresztowała policja, przebywającego tam chwilowo w przejeździe do Francji, w towarzystwie p. Marty J., właścicielki dóbr pod Grudziądzem — rzekomego Zygmunta hr. Raczyńskiego i w ciągu dnia wczorajszego przeprowadziła śledztwo, które ciekawe rzuca światło na życie niebieskiego ptaka, za którym krążą od dłuższego czasu listy gończe władz warszawskich, dyrekcji policji w Grazu i we Wiedniu.

„HRABIA“ W ROLI OSZUSTA.

W sierpniu ubiegłego roku zjawił się w lwowskim Banku Zw. Spółek zarobkowych elegancko ubrany mężczyzna, a przedstawiając się, jako Zygmunt hr. Raczyński, oświadczył dyrektorowi Banku, że znalazł się chwilowo w przykrem położeniu i prosił o udzielenie mu pożyczki w kwocie 500 zł., przyczem wydał zlecenie do Centrali Banku przemysłowców w Poznaniu, aby z jego konta powyższą kwotę zwrócono lwowskiemu bankowi. Po wyasygnowaniu tej kwoty petentowi, który wykazał się paszportem — bank zwrócił się do instytucji poznańskiej, skąd rychło odpowiedziano, że Zygmunt hr. Raczyński jest tam nieznany, konta nie posiada, wobec czego i zlecenie nie zostało wykonane. I upłynęło od tego czasu wiele miesięcy.

OSZUST W WARSZAWIE.

W dniu 10 czerwca br. ów rzekomy hr. Raczyński zjawił się w filji Ziemskiego Banku Kredytowego w Warszawie, a powtarzając scenę, znaną z powyższego zajścia, prosił o pożyczkę 1.000 zł., powołując się na swe konto w wymienionym Banku lwowskim. Pieniądze otrzymał i wyjechał z Warszawy do Lwowa. Zawiadomiony o pożyczce Bank lwowski doniósł policji i spowodował aresztowanie przebywającego w hotelu Warszawskim oszusta.

Aresztowany Zygmunt hr. Raczyński złożył wczoraj w Ekspozyturze policyjno-śledczej obszerne zeznania, które niewątpliwie są wytworem jego fantazji. Podał w nich, że urodził się w r. 1876 w Lubawie, w ziemi stopnickiej, w majątku rodzinnym. Wychowywał się na Kujawach, skończył sześć klas gimnazjalnych w Kielcach, a następnie złożył egzamin w „Instytucie komunikacyjnym“ w Petersburgu i na podstawie uzyskanego świadectwa pracował jako „inżynier“ przy tyczeniu trasy kolejowej pod Astrachanem w roku 1906 przy drodze kolejowej na Syberji.

W jesieni 1912 r. wyjechał do Francji i jak niebieski ptak zlatywał do Nicei, Monte Carlo i Biarritz, gdzie zastał go wybuch wojny. Nie miał stałego zajęcia; żył jednak bardzo dostatnio, ocierając się najczęściej o ściany Kasyna w Monte Carlo, gdzie duże wygrywał sumy. Zeznał dalej, że w roku 1914 wstąpił do legjonu cudzoziemskiego, walczył na froncie w kompanji Bajończyków; z powodu jednak choroby zwolniony został z szeregów i dalej żył niby ptak niebieski — ni siejąc ni orząc. W Biarritz ożenił się z Laurą van Hooydonek, córką przemysłowca i właściciela firmy konfekcyjnej, wyjeżdżał do Nicei, włóczył się do Francji i Hiszpanji, zawadził i o Gdańsk i Sopoty. Przebywał tam w listopadzie 1923, wyjeżdżał do Warszawy, Poznania — i jak zeznał — trudnił się pośrednictwem w kupnie wszelkich majątków. Z końcem tego roku wyjechał do Włoch, bawił z rodziną w Nervi i innych miastach, jeździł po Francji, po górach sabaudzkich, jako makler giełdowy przebywał w Paryżu i wyrabiał (?), chociaż bez skutku, pożyczki dla ks. Radolina z Jarocinu, Alfreda Potockiego z Łańcuta itd.

W sierpniu 1924 przybył do Poznania, zamieszkał w „Bazarze“ i wówczas przybył do Lwowa, gdzie zaszedł wspomniany wyżej wypadek „pożyczki“ bankowej. Ze Lwowa wyjechał do Włoch, przebywał w Abbacji, a w lutym br. przybył do Grudziądza, gdzie w Banku powiatowym zapoznał się z p. J., właścicielem folwarku w Nowej Wsi i przez niego zaproszony został do jego majątku, gdzie przebywał do 10 czerwca. P. J. sprzedał w tym czasie majątek i zezwolił żonie swej, Marcie, aby wyjechała z Raczyńskim do jego rodziny w Biarritz, przyczem dał jej na koszta podróży 5 weksli po 1.000 złotych, otrzymanych od nowonabywcy folwarku p. Kalinowskiego. Trzy weksle zdyskontował Raczyński w Warszawie i przybył do Lwowa w towarzystwie p. J., aby uczynić to samo z dwoma innemi wekslami, i w chwili, gdy zamierzał spłacić pożyczkę w banku lwowskim, został aresztowany.

O CZEM MÓWI ŚLEDZTWO?

Tak zeznawał w śledztwie w dniu wczorajszym rzekomy Zygmunt hr. Raczyński; śledztwo jednak już w pierwszej chwili rzuciło na szalę tej romantycznej sprawy swe ważki. Rzuciło na szalę obie „pożyczki“ bankowe z fikcyjnemi kontami w innych bankach; dalej zeznanie, złożone wczoraj wieczorem przez dzierżawcę hotelu Krakowskiego, iż aresztowany mieszkał w lutym bieżącego roku w tym hotelu, a pozostawszy dłużnym 85 złotych, znikł bez śladu; dalej listy gończe, wydane za nim przez władze policyjne w Warszawie i zagraniczne w Grazu i Wiedniu.

LISTY GOŃCZE ZA RACZYŃSKIM.

I tak: list gończy, wydany przez dyrekcję policji w Wiedniu, poszukuje Raczyńskiego, który w tamtejszym Zakładzie Plempla pozostał dłużnym 6.300 tysięcy koron austrjackich i frunął następnie bez śladu do Włoch.

Śledztwo już dzisiaj wykazało, że był on karany w roku 1913 za oszustwo przez sąd w Zatorze.

Pozatem cała sprawa wykazuje wiele stron ciemnych, które śledztwo policyjne niewątpliwie wyjaśni. Do takich między innemi należy stosunek aresztowanego do pp. J. Zaproszony przez nich, przebywa w ich dworze od lutego do czerwca, w tym czasie pp. J. sprzedają folwark, mąż starszy wiekiem — „zazdrosny“ — jak zeznaje aresztowany — pozwala na wyjazd swej młodej żonie w jego towarzystwie do Biarritz, daje im weksle na podróż... Aresztowany „chciał“ wyrównać dług bankowy i w tej chwili wtargnęła policja itd.

Prowadzący śledztwo jest zdania, że Raczyński jest międzynarodowym oszustem-hochstapplerem w wyższym stylu, że sfałszował paszport, w którym figuruje jako właściciel dóbr w Kieleckiem, że w stosunku do pp. J. odgrywa zagadkową rolę. — O oszustwach jego mówią nadto listy gończe. Znaleziono przy nim weksle z podpisem p. Jezierskiego są obecnie badane z punktu widzenia prawdziwości podpisu.

Powoływanie się aresztowanego na znajomych Alfreda i Jerzego Potockich, inż. Tadeusza Dobrzynieckiego, personal ordynacji łańcuckiej, prof. K. Taylera — niewątpliwie w pryzmacie policyjnego śledztwa zostanie wyjaśnione. Raczyński jest eleganckim mężczyzną, światowcem, włada kilku językami.

Krwawa likwidacja bandy Demka i Bobika.

Łuck, 5 lipca.

Dnia 1 czerwca br. komenda policji wołyńskiej rozpoczęła akcję w celu zlikwidowania groźnej szajki bandyckiej niejakiego Demka i Bobika, działającą przeważnie na terenie powiatów kowelskiego i lubomelskiego. Akcja ta, kierowana osobiście przez nacz. okr. urzędu śledczego kom. Disterhoffa, dała doskonałe wyniki i bandę Bobika prawie zupełnie unieszkodliwiła. Najpierw w dniu 5 czerwca zasadzka koło wsi Borki, powiatu lubomelskiego, doprowadziła do zabicia bandytę, Aleksandra Szafraniuka, jednego z najgroźniejszych pomocników Bobika. Potem 20 czerwca br. zasadzka w kol. Miedzików, pow. kowelskiego doprowadziła do walki z trzema bandytami, w czasie której zginął od kuli karabinowej Wasyl Oździan.

Drogą wywiadu została ustalona następnie kryjówka całej bandy, jednak szczęśliwym dla bandytów zbiegiem okoliczności policja w tej kryjówce zastała tylko dwóch, Mikołaja Ziniuka i Teodora Własczuka, których z bronią w ręku ujęła. Transportowani do więzienia w Kowlu, ci dwaj bandyci usiłowali po drodze zbiec, jednak zostali przez eskortę zastrzeleni. — Ostatnim zaś wynikiem tej akcji jest ujęcie jeszcze dwóch tej samej bandy, Komiła i Józefa Serafiniuków, którzy zostali oddani pod sąd doraźny.

Dalsza akcja w celu wykrycia bandytów jest w toku.

Gospodarstwo i finanse Polski w dobie sanacji skarbu.

(Na marginesie odczytu dra Salpetra.)

IV.

Z chwilą przystąpienia w myśl programu p. Min. Grabskiego, do sanowania budżetu państwowego uderzył nas fakt rzekomej nadprodukcji i brak współmierności w cenach fabrycznych hurtowych i detalicznych.

Tłómaczenie tego ostatniego zjawiska rzekomą nadprodukcją naszego przemysłu i możności utrzymania się tylko przy inflacyi, jest mylne, — nie to wpłynęło na spadek cen fabrycznych.

Przypomnieć sobie należy, że w tym to czasie w pierwszych miesiącach, ceny hurtowe stabilizowały się a potem nastąpił dalszy niepokojący wzrost drożyzny.

Dopiero w łączności z sanacją skarbu analizując tem objaw przekonamy się, że silny nacisk podatkowy przy braku kredytów, braku środków pieniężnych stworzył przymuszoną sytuację dla przedsiębiorstw przemysłowych wyzbywania się towarów niżej kosztów produkcji hurtownikom mającym zapasy nagromadzone inflacją ale mającym i odpływ towarów prawie niezmniejszony detajlistom. Konsumcja nie spadła więc i w detalu towary utrzymywały się w cenie.

Stabilizacja cen hurtowych chwilowa i wywolana tylko zapasami gromadzonymi podczas inflacyi, z chwilą wyczerpania ich jednak ustała i zaczęła się zwyżka cen wynosząca od czerwca 1924. do marca 1925. na 97.9—140.6.

Ceny fabryczne też musiały iść w górę, stosunkowo jednak daleko łagodniej i powiększej części trzymały się nawet niżej kosztów produkcji.

Sytuacja w przemyśle była fatalna, brak kapitału, zanik kredytu, wysoka stopa procentowa, olbrzymie podatki. zabijały nasz przymysł, podczas gdy w handlu mimo podatków, które on ponosił panowały jednak znośniejsze warunki, kredyty i dogodne spłaty przedsiębiorstw zagranicznych udzielanych handlowi i zmuszające nasz przemysł do podobnych ustępstw ze szkodą własną pozwalały egzystować i nawet powoli rozwijać się, dzięki konkurencji przemysłów.

Na podstawie powyższego p. Salpeter stwierdza, że stworzenie baryery celnej dla towarów zagranicznych postawi nasz handel pod znakiem zapytania. Gospodarstwo nasze miałoby do stwierdzenia nietylko zniszczenie i przemysłu ale i handlu.

Dr Michalski, b. min. twierdzi, że to zaostrzyła reforma walutowa r. 1924.

Pisze on:

„Przewradzona w r. 1924 reforma pieniężna — prócz następstw niewątpliwie dodatnich — przyniosła ze sobą niebywałą dotąd drożyznę kredytu i dotkliwy. dotąd niebywały brak kapitału obrotowego.

W związku z rosnącym deficytem bilansu handlowego zapasy walut i dewiz w Banku Polskim zaczęły w 1925. r. zmniejszać się. Inflacja zasłaniała nam rzeczywistość i zżarła nam oszczędności, gdy ustała, zubożenie kraju wystąpiło w całej swej nagości.

I tak okazała się prawdziwość uwag eksperta angielskiego p. H. Jonga, że reforma pieniężna to nie środek pierwszej potrzeby akcji sanacyjnej że zapatrywanie to szeroko rozprzestrzenione w Polsce jest fałszywe, że postąpienie marki inną walutą mającą słabszą podstawę nie jest jeszcze wcale sanacją.

P. poseł J. Zdziechowski w swoim sprawozdaniu o preliminarzu na rok 1925, stwierdza. że polityka ochrony reformy walutowej była w całości antygospodarczą. A następnie twierdzi, że podatek majątkowy w kraju bez kapitału był antygospodarczy.

Podatek obrotowy w tej formie, polityka oszczędnościowa rządu w kierunku zmniejszenia zamówień chociaż konieczna. Polityka celna i taryfowa były wszystko antygospodarcze.

Jednym słowem dotychczasowa droga zła prowadzi do niebezpiecznych konsekwencji.

A teraz o drogach naprawy.

Doszlimy do punktu, skąd siłą faktów narzuca się konieczność zastanowienia się nad dalszą akcją sanacyjną. Musimy się liczyć z tem. że reforma waluty została przeprowadzona, że więc w kierunku zmiany tej reformy niczego zrobić więcej nie można. Punkt zatem zagadnienia przenosi się na inne tory. Mianowicie należy stworzyć w naszem gospodarstwie normalne warunki t. j. takie warunki. ażeby budżet państwa był w równowadze, a gospodarstwo mogło na rzecz państwa świadczenia czy nic.

Otóż o ile faktem jest, że polityka podatkowa dotychczasowa działała antygospodarczo z powodu zbyt wysokiego jej napięcia, oraz ponieważ faktem jest że wydajność podatkowa została zmniejszoną i dalszego natężenia spodziewać się nie można. należy z powrotem do koncepcji Komandora Younga, a mianowicie do tezy. że w ubożałem naszem gospodarstwie rozpocząć się musi sanację względnie otrzymać sanację skarbu nie drogą podwyższenia dochodów skarbowych. lecz drogą silnej kompresji w wydatkach państwowych. Rzecz jasna, że zmniejszanie wydatków musi być celowe i nie może opierać się na zwyczajnem matematycznem założeniu, podobnie jak matematyczne założenie przy obliczaniu dochodów państwowych bez wzięcia pod rozwagę współczynnika gospodarczego, nie może mieć miejsca.

Równocześnie musi się powoli zniżać napięcie podatkowe, ażeby za pomocą odziaływania tych dwóch współczynników mianowicie dochodów i wydatków dojść do pewnego punktu-równowagi. Uważam inny sposób rozwiązania ciężkiego położenia w jakiem się znajdujemy, za niemożliwy.

Tak jak rzeczy dzisiaj stoją, wszelkie zarządzenia wywołują skutki negatywne. W społeczeństwie, w którem jest brak kapitałów, oraz w którem jest mały obieg pieniężny, stosowanie silnego nacisku podatkowego wywołuje fatalne konsekwencje. Dość wskazać na to, że gdy w Astrji procentowy stosunek miesięcznych wpływów budżetowych skarbu do całości obiegu pieniężnego w grudniu 1924 wynosił 8 proc. w Belgii 3.6 proc. w Czechosłowacji 15 proc., w Holandji 6 proc., we Francji 6 proc., we Włoszech 7 proc., w Norwegji i Rumunii po 10 proc., w Szwecji i w St. Zjednoczonych 11 proc., a w Szwajcarji 2, 2 proc., to w Polsce procentowy stosunek miesięcznych wpływów budżetowych Skarbu do całości obiegu pieniężnego wynosi 36 proc. Cyfry te podajemy rzecz jasna na odpowiedzialność p. posła Zdziechowskiego. Ale każdym razie cyfry te w oświetleniu naszem są tak zastraszające, że mówią same za siebie. W tym wypadku dziwić się nie należy, jeżeli nasze całe społeczeństwo wykazuje objawy chorobliwej anemi i kompletnego wyczerpania.

Do zrealizowania tego planu musimy chcąc nie chcąc przystąpić. Apelowanie do zagranicy w obecnych warunkach — jak przykłady wykazały, a w szczególności ostatni przykład z pożyczką amerykańską, gdzie w Ameryce nie znaleziono subskrybentów na 50 miljonów dolarów, było by bez skutku. Z zagranicy tylko wówczas otrzymamy kapitały, jeżeli akcji sanacyjnej skarbu nadążać będzie równoczesna akcja sanacyjna naszego gospodarstwa społecznego. Jeżeli mieliśmy na tyle siły moralnej, żeśmy olbrzymim wysiłkiem społeczeństwa utrzymali nasz budżet w równowadze w pierwszym roku sanacyjnym to należy mieć równocześnie tyle siły moralnej, żeby z błędnej drogi raz obranej nawrócić, zanim do tego, naskutek wytwarzających się niebezpiecznych warunków gospodarczych będziemy zmuszeni.

Co się dzieje w świecie i w Polsce.



Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

OGRANICZENIE PRZEKAZÓW PIENIĘŻNYCH ZAGRANICĘ.

Wszystkie urzędy pocztowe i telegraficzne otrzymały zawiadomienie, że mogą przyjmować przekazy zagraniczne w walucie polskiej i zagranicznej bez specjalnego zezwolenia władz skarbowych do wysokości 100 złotych, a do Gdańska 250 złotych, z zastrzeżeniem, iż ogólna suma wszystkich równocześnie nadanych przesyłek pieniężnych przez jednego nadawcę nie może przekraczać równowartości 100 złotych do różnych krajów i 250 złotych do w. m. Gdańska.

Do wysyłania sum powyższych ponad 100 złotych lub do Gdańska ponad 250 złotych, obowiązuje nadal zezwolenie władz skarbowych.

Wysyłanie pocztą papierów wartościowych, czeków i przekazów weksli oraz wszelkich zobowiązań pieniężnych, zarówno w walucie zagranicznej, jak i krajowej, jest nadal zabronione bez zezwolenia władz skarbowych. Jedynie Bank Polski i jego oddziały mają nieograniczony przywilej wysyłania zagranicę, za pośrednictwem poczty, kwot pieniężnych dowolnej wysokości w gotówce lub w walorach bez specjalnego zezwolenia. w opakowaniu, opatrzonem jego pieczęciami urzędowemi.

——— o::o ———

Giełda.

Kraków, 7 lipca.

Na giełdzie efektów nastąpiła ogólna zwyżka. Wszystkie papiery znacznie zyskały na kursie. Zainteresowanie silne dla papierów arbitrażowych. Ruch ożywiony.

W walutach i dewizach silne zainteresowanie Noblem, N. Jorkiem i Londynem po kursach mocniejszych. Ruch znacznie ożywiony.

Na pogiełdziu tendencja mocniejsza, ruch mały.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.22
Bank Hipoteczny	0.40
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.18
Zieleniewski	10.00—10.40
Górka	11.50—12.00
Polska Nafta	0.23
Elektrownia Siersza	0.17
Krakus	0.50
Chodorów	3.00
Chybie	8.90

AKCJE NA POGIEŁDZIU

Jaworzno po (25) 9.25; Lokomotywy 0.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 4.50; Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.50; Starachowice 1.49: Zieleniewski 9.50; Żyrardów 1.05; Haberbusch 5.75; Spirytus 2.18; Chodorów 2.95; Bank Przemysłowy Lwów 0.25.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 5.8; Siersza Górnicza 36; Silesja 8; Fanto 200: Galicja 990; Nafta 130. Schodnica 135; Karpaty 135. Tendencja bardzo mocna.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 24.60; Londyn 25.05.4; Nowy Jork 5.15.6; Belgja 24.40; Włochy 18.25. Hiszpanja 74.92; Holandja 206 i pół; Berlin 1.22.7. Wiedeń 72.64; Sztokholm 138.05; Oslo 92 i trzy czwarte; Kopenhaga 104.87; Sofja 3.72 i pół; Białogród 8.62; Ateny 8.87; Konstantynopol 2.78; Bukareszt 2.37 i pół; Helsingfors 13; Praga 15.27 i pół; **Warszawa 98.12;** Budapeszt 0.72 i pół; Buenos Aires 207 i trzy czwarte.

Z Zakopanego.

Sezon teatralny w Zakopanem. Zakopiańskie Towarzystwo teatralne przygotowuje na sezon obecny cały cykl przedstawień i tak 18. lipca pójdzie „Papierowy kochanek" 25. lipca w Nowym Targu: „Roztwór prof. Pytla" i tenże 1. sierpnia w Zakopanem, 7. sierpnia I. St. Witkiewiczem „Jan Maciej Wścieklica", wreszcie 17. sierpnia „Dr. Stieglitz". Zakopiańskie Tow. Teatralne składa się z amatorów, posiadających pierwszorzędne warunki sceniczne, czego dowodem odtychczasowe nadzwyczaj udatne dwa wieczory, dane w marcu i czerwcu b. r.

PAN PREZYDENT W ZAKOPANEM.

Dnia 11. lipca w godzinach popołudniowych przyjeżdża do Zakopanego na czterodniowy pobyt Pan Prezydent Wojciechowski. Program przyjęcia i pobytu został już w ogólnych zarysach ustalony. Pan Prezydent, który przyjeżdża głównie na uroczystości poświęcenia i otwarcia Schroniska Pol. Tow. Tatrz. na hali Gąsienicowej, będzie bawił tu w charakterze prywatnym i jako gość Tow. Tatrzańskiego. Jedynie dzień przyjazdu, będzie miał charakter oficjalny.

N. D.

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

KRAKÓW.

Jutrzenka—Wawel 1 : 1 (0 : 1).

Mimo niepewnej pogody około 1.000 widzów zgromadziło się na boisku Makkabi w sobotę, aby zaobserwować grę powyższych drużyn. Należy podnieść, iż zawody były bardzo interesujące, a to mimo nieodpowiedniego terenu. Całe bowiem ziemne boisko Makkabi pokryte było kałużami, co w wysokim stopniu utrudniało wszelkie techniczne pociągnięcia. Jutrzenka przewyższała Wawel grą o wiele technicznie wyżej postawioną, za to Wawel górował ambicją i bojowością. U biało-czarnych zauważyć się daje brak Krumholza, bez którego pociągnięcia ataku pozostają niewykończone; przyczynia się jeszcze i do tego bardzo słaba forma skrzydłowych. W Wawelu wybijają się zawsze na pierwszy plan bracia Seichterowie, z których drugi na tym spotkaniu bronił barw swego klubu w bramce. Debiut jego na tym jednak stanowisku wypadł bez zarzutu. Obrona fijoletowych stała na wysokości zadania i należy ona bezsprzecznie do najlepszych części drużyny. Gra prowadzona przez cały czas w żywem tempie, do pauzy otwarta. Wawel uzyskuje bramkę strzałem Marszalika, wykorzystując błąd Offena, zbyt słabe podanie bramkarzowi. Po przerwie uwidacznia się przewaga Jutrzenki, uwieńczona wyrównującą bramką Grünberga. Sędzia p. Schneider.

Cracovia—Makkabi 2 : 0 (0 : 0).

Biało-czerwoni wystąpili do tych zawodów z mocno osłabionym składzie, tj. bez Fryca, Cikowskiego, Ciszewskiego i Kałuży, Makkabi w pełnym składzie. Wynik jednak nie odpowiada w zupełności przebiegowi gry i stosunkowi sił obu drużyn.

Cracovia, która, zwłaszcza po pauzie, posiada poprostu przygniatającą przewagę, z powodu niedyspozycji, strzałowej swych napastników oraz decyzji nie wykorzystuje całego szeregu pierwszędnych sytuacji. Makkabi ogranicza się do sporadycznych wypadów, likwidowanych głównie przez obronę Cracovii. Bramki uzyskuje Limanowski oraz Sperling z rzutu wolnego. Podyktowany rzut karny strzela Gintel w ręce bramkarza. W Cracovii wybijali się bracia Zastawniaki oraz Gintel. Pomoc lepsza po pauzie, to znaczy z Chruścińskim, który jako kierownik ataku, nie odpowiadał swemu zadaniu do pauzy w zupełności. Makkabi szwankowała w linji napadu za wyjątkiem lewoskrzydłowego, cała drużyna bezwzględnie przy tego rodzaju grze czyni wrażenie B-klasowego zespołu. Podkreślić tu należy zadomowiony już w Krakowie zwyczaj opóźniania zawodów. I tak niedzielne rozpoczęły się tylko z 20-minutowem opóźnieniem. Sędzia p. Łaba. Publiczności mało. —be—

Sparta—Krowodrza 1 : 0 (0 : 0).

Pogoń—Hakadur 9 : 1 (5 : 1).

POZNAŃ.

Poznań—Górny Śląsk 3 : 2 (1 : 1).

Rozgrywane w niedzielę w Poznaniu zawody międzyokręgowe Poznań—Górny Śląsk, przyniosły zasłużone zwycięstwo drużynie poznańskiej, złożonej głównie z graczy Warty. Sędzia p. Baran. Publiczności ponad 1.000 osób.

WARSZAWA.

SENSACYJNE WYNIKI POLONJI.

Polonja—M. T. K. (Budapeszt) 0 : 0 i 2 : 2.

Dwudniowe zawody Polonji z mistrzem Węgier M. T. K. zakończyły się w oba dni sensacyjnemi i wielce zaszczytnemi dla Polonji wynikami remisowemi. Podnieść należy dziwne wyniki mistrza stolicy Polonji, która ubiegłej niedzieli uzyskuje tak piękny wynik, gdy minionej niedzieli ponosi skandaliczną klęskę z z WAC (Wiedeń) 9 : 2.

ŁÓDŹ.

Hakoah (Wiedeń) — Turyści 7 : 0 (2 : 0).

Hakoah — Ł. K. S. 3 : 0 (1 : 0).

W sobotę zebrało się około 3.000 widzów, w niedzielę około 7.000. Gra spokojna nacechowana silną przewagą gości.

LWÓW.

Pogoń—Diana (Katowice) 6 : 1 (4 : 1).

Pogoń—Diana 3 : 1 (1 : 1).

Pogoń wystąpiła w obydwa dni bez Hanberga, Olearczyka i Słoneckiego. W oba dni wybitna przewaga miejscowych.

Bramki uzyskali Wacek 3, Batsch 2, Garbien 1, drugiego dnia wszystkie trzy Garbień.

Victorja Žižkov—Hasmonea 6 : 0 (4 : 0).

Victoria Žižkov—Czarni 4 : 3 (2 : 2).

Hasmonea ograniczyła się do obrony. Drugiego dnia Winnicki i obrona ochronili Czarnych od większej klęski.

Orlęta—Hasmonea 2 : 2 (2 : 0).

Zasłużony sukces Orląt nad osłabioną 3 rezerwowemi Hasmoneą.

KATOWICE.

S. F. C.—Załeże 06 7 : 1 (4 : 1).

SZTOKHOLM.

Austrja—Szwecja 4 : 2 (2 : 0).

Drużyny wystąpiły w składach:

Austrja: Aigner, Reiner i Tandler; Richter, Nietsch i Schneider; eNufeld, Häusler, Horvath, Swatosch i Wessely.

Szwecja: Lindberg, Lundgreen i Krook; Helgeson, Friberg i Klingström; Wenzel, Rydell, Kaufeldt, Keller i Kock.

Gra interesująca. Bramki uzyskali dla Austrji Horwath (Simmering) trzy. Swatosch (Kolonia) jedna, dla Szwecji Keller i Rydell. Sędzia Dr Bauweus z Kolonji wywoływał niezadowolenie swemi rozstrzygnięciami. Widzów ponad 15.000.

Szef rządu francuskiego w Marokko.



Painleve wśród oficerów na froncie.

ZAGRANICA.

Wiedeń: Rapid—Sportsklub 2 : 2, Floridsdorfer—Rudolfshügel 1 : 0, Hertha—Hovau 2 : 1.

Zagrzeb: Jugosławja—Gradjański 3 : 2 (1 : 1), zwycięstwo swe osiągnęła Jugosławja dopiero po dwukrotnem przedłużeniu czasu, gdyż normalnie zawody zakończyły się wynikiem 2 : 2.

KOLARSTWO.

WARSZAWA.

Sukces polskich kolarzy.

W międzynarodowych zawodach kolarskich na Dynasach, sensacją były zawody na przestrzeni 4.000 metrów, w których drużyna polska w składzie: Langie, Podgórski, Szymczyk i Oksiutycz, bijąc drużyny zagraniczne: francuską, włoską itd., ustanowiła nowy rekord światowy w czasie 5 minut 9 sekund.

ŁÓDŹ.

Wyścigi w Helenowie.

W wyścigach kolarskich, jakie odbyły się tutaj w dniu 3 bm. na torze kolarskim w Helenowie, zwycięstwa odnieśli sami kolarze zagraniczni, jak Hedspath, Stabe, Peter, a przedewszystkiem Ruetz, kolarze łódzcy musieli uledz, jedynie tylko Smidtowi udało się uzyskać poważny sukces, dzięki pokonaniu swego poważnego przeciwnika, jakim był Stendeart.

POZNAŃ.

Pokaz jazdy.

W niedzielę popołudniu towarzystwo sportowe Unja urządziło pokaz jazdy zręczności na motocyklach. Startowało 12 uczestników, którzy kolejno rozwiązywali rozmaite zadania, jak zrywanie różnych przedmiotów w czasie jazdy, rzucanie piłki do kosza, wymijanie butelek itd. Pierwsze miejsce przyznano p. Rogowskiemu (Unja).

ZAGRANICA.

Mistrzostwo Włoch.

W zawodach kolarskich o mistrzostwo Włoch rozegranych w Padwie, w których uczestniczyli znani w Polsce kolarze włoscy, mistrzami zostali następujący kolarze: I. Klasa amatorów: 1) Boiocchi, 2) Tasselli, 3) Zuchetti. II. Klasa zawodowych junjorów: 1) De-Martini, 2) del Grosso, 3) Bossi. III. Klasa zawodowców senjorów: 1) Moretti, 2) Mori. Mecz ogólny w zawodach szybkości przyniósł zwycięstwo Morettiemu przed de Martinim i Boiocchim.

Mistrzostwo Holandji.

Mistrzostwo szybkości dla amatorów zdobył Mazairac 30 klm. (amat.), Van Dyck, zawodowców za motorami: Snoeck w zawodach w Hadze.

PŁYWACTWO.

ZAGRANICA.

Mistrzostwa Belgji.

Mistrzostwo Belgji w pływaniu na 100 metrów na wznak zdobył rekordzista światowy G. Blitz w 1 min. 25 sek. Na 100 metrów styl dow. pań zwycięstwo odniosła Mlle Eyckman (AZC) w 1 min. 29.6 sek. Zawody odbyły się w Antwerpji.

Wpław przez Wiedeń.

Odbyły się tu zawody pływackie „wpław przez Wiedeń" z udziałem 400 pływaczek i pływaków. Z panów pierwszy przybył Guth (Hakoah) w 47.31. Z pań: Bienenfeld (Hakoah) 49.42. Dystans wynosił 7.5 klm.

Letnisko.

Nareszcie wydostałem się na letnisko.

Nie słyszę już ciągłego narzekania na ciężkie czasy, a ponieważ postanowiłem przez cały czas wypoczynku gazety nie czytywać, nerwy moje wypoczną i nie będę zmuszony wertować sprawozdań sejmowych, ani pogrążać się w dociekaniach, czy Niemcy zrobią nareszcie łaskę całemu światu i wstąpią do Ligi Narodów.

Nikt mnie już nie będzie nękał o pożyczkę, ani ja też nikogo o kredyt nie poproszę, gdyż wydębiłem wszędzie, co tylko się dało, aby sobie zapewnić sześciotygodniowy pobyt na letnisku.

Widzę jednak, że ten termin znacznie się skróci i



Abd-el-Krim słynny wódz Kabylów.

wypadnie mi wcześniej wracać, okazało się bowiem, że za mało mam u ludzi kredytu, więc pieniędzy nie wystarczy mi z pewnością.

Zamiast na letnisko wpadłem, jak się okazuje, w pułapkę bandycką.

Zachwalano mi w Warszawie ów Kurzy Dołek, jechałem tu z całem zaufaniem, tymczasem...

Zdarli mnie literalnie wszyscy, zaczynając od woźnicy na stacji, a kończąc na właścicielce pensjonatu, która zabierając mi ostatnią dziesięciozłotówkę szczerzyła złote uzębienie i narzekała, że wszystko nagle podrożało, a najbardziej... podatki, więc i ona oczywiście ceny podnieść musi.

Dawałem jej do zrozumienia w sposób dość przejrzysty, że jest przecież insytucja do walki z lichwą, ona zaś w sposób wersalski udzieliła mi informacji, że tuż pod Krakowem jest Kobierzyn, gdzie mógłbym mieć pobyt tańszy i bardziej urozmaicony.

Obdarty do ostatniego grosza, skopany materjalnie i usposobiony apatycznie, wybrałem się nazajutrz z wędką na ryby.

Tuż za letniskiem ciągnął się spory staw, jak mi mówiono w Tow. Przyjaciół Sportu wędkowego, zarybiony obficie, chciałem więc użyć tego niewinnego sportu, który prócz wędki i przynęty wymaga ogromnej cierpliwości, a tej mnie nauczyła wojna.

Siadłem nad brzegiem, zarzucałem wędkę raz po raz, ale bezowocnie.

Nagle zbliżyło się ku mnie jakieś chłopisko, z pewnością zły człowiek, jeśli nie bandyta, bo w uczciwość tutejszych mieszkańców przestałem wierzyć.

Zapalił papierosa i puścił w moją stronę dym, od którego zrobiło mi się słabo.

— Widocznie chce mnie odurzyć, a później ograbić! — pomyślałem. — Niech próbuje, ale marnie wyjdzie na tem, bo go już inni uprzedzili.

Wreszcie zagadał:

— Panie, panie, po próżni się tylko się tylko mozolić. Z tego nic nie będzie.

— Dlaczego? — zapytałem.

— Bo nasze ryby wcale nie biorą.

Prawdę powiedział, bo siedziałem nad wodą jeszcze dwie godziny i nic nie złowiłem.

Okazało się, że w tem bandyckiem gniazdku tylko ryby były istotnie uczciwe, bo nic nie chciały brać.

Zresztą wszyscy brali, ile tylko się dało.

Wues.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.
Naczelny redaktor przyjmuje w dnie powszednie od g. 11—12 i od g. 17—18.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Redakcja: Kopernika 8. Administracja: Dunajewskiego 7.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane“ jedna łama zł. 0.60. — Wiersz milimetrowy po kronice jedna łama zł. 1.00. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy jedna łama zł. 0.75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 groszy. — Ogłoszenia matrymonialne i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 groszy. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc. dopłaty.

Wolne posady.

2 URZĘDNIKÓW buchalterów i stenotypistka. do banku w Krakowie poszukiwani. Wiadomość: Urząd pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze L. 30. 2960.

POTRZEBNY specjalista do krajania batów na wyjazd koło Krakowa. Wiadomość: Urząd pośredn. pracy — Kraków, Podzamcze 30. 3009

POTRZEBA 2 urzędników bankowych, zawodowych buchalterów saldokontystów i jedną urzędniczkę stenotypistkę do banku w Krakowie. Wiadomość: Urząd pośrednictwa pracy. Kraków, Podzamcze 30. 3008

POTRZEBNY zaraz urzędnik gospodarczy na 500 morgowy folwark. Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Folwark“. 3004

BONA potrzebna do Warszawy, do dziewięciomiesięcznego dziecka z szyciem i prasowaniem. Gutkowscy, Warszawa, Żel'bórz, Forteczna 12. 3005

Poszukujący posad

HANDLOWIEC, kawaler, lat 38, z wyższem wykształceniem, praktyką, ze znajomością francuskiego, średnio angielskiego, buchalterją i korespondencją, poszukuje odpowiedniej posady sekretarza, szefa biura, członka dyrekcji lub zarządu. Reflektowałby na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Energia“. 2964

INTELIGENTNA panna przyjmie odpowiednią posadę. Posiada wykształcenie średnie — zna język niemiecki. Oferty przyjmuje Adm. „Gońca Krak.“ pod „Inteligentna“. 2971

Elektromonter - technik

lat 30 kawaler — z 3 letnią praktyką zagranicą — bardzo zdolny — kt. wrócił dopiero z Francji, przyjmie zaraz posadę ewentualnie później Łaskawe oferty przyjmuje Admin. „Gońca Krak.“ pod „Elekrromonter“. 2994

KASJERKA, znająca buchalterję, korespondentka rutynowana, z najlepszemi świadectwami, przyjmie posadę na kilka godzin. ewent. zastępstwo. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Energiczna i sumienna“. 2995

OSOBA inteligentna przyjmie posadę do zarządu domem, pensjonatu lub hotelu, jako opiekunka osoby chorej, wychowawczyni, do towarzystwa itd. Posiada bardzo dobre świadectwa i polecenia. Oferty przyjmuje Adm. „Gońca Krak.“ pod „Towarzystwo“. 3007

PANNA intelig. poszukuje posady jako początkująca bez wynagrodzenia do sklepu. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Początkująca“. 3006

MASZYNISTKA z dłuższą praktyką, znająca prace biurowe, poszukuje od zaraz odpowiedniej posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Maszynistka“. 2996

SZOFER, kawaler, obeznany w swym zawodzie, trzeźwy, sumienny, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Kawaler“. 2997

INTELIGENTNA panna poszukuje posady bony do dzieci od 5—12 lat. Może przygotować do I kl. gimnazjalnej. Zajmie się chętnie mniejszem gospodarstwem domowem, posiada bardzo dobre świadectwa. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Inteligentna panna“. 2998

URZĘDNICZKA z 5-letnią praktyką ubezpieczeniową, poszukuje posady tylko w Krakowie. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Sumienna“. 2999

PANIENKA intelig., która ukończyła 2-letni kurs szkoły handlowej, obznajomiona z wszelkiemi sprawami biurowemi, poszukuje posady. Oferty do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Biuro“. 3000

URZĘDNIK młody, zredukowany, piszący biegle na maszynie, przyjmie posadę od zaraz. Oferty do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Zaraz“. 2974

WYDZIAŁ Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych, Kraków, ul. Sławkowska 6, I p. poleca: 1) trzech kierowników biur komercjalnych; 2) pięciu buchalterów-bilansistów, ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej; 3) jednego buchaltera-kalkulanta-statystyka; 4) jednego korespondenta polsko-niemiecko-francusko-rosyjskiego; 5) jednego kierownika biura materjałowego (specjalista w żelazie), z dokładną znajomością buchalterji i korespondencji polsko-niem.; 6) pięciu buchalterów-bilansistów z korespondencją polską; 7) trzy korespondentki polsko-niemieckie, ze stenografją; 8) jednego specjalistę wekslowego, ze znajomością buchalterji i korespondencji; 9) dwóch rachmistrzów; 10) jednego sekretarza komercjalnego; 11) pięciu: fakturzystów, inkasentów, akwizytorów: 12) dwie siły manipulacyjne; 13) dwie maszynistki polsko-niemieckie. ze stenografją; 14) trzy maszynistki polskie bez stenografji; 15; dwóch techników maszynowych; 16) jednego placowego; 17) trzech magazynierów; 18) pięciu handlowców (dział galanteryjny i kolonjalny). — Przy poleceniu stosuje się kolejność zgłoszeń i próbę kwalifikacyjną. 2946

Mieszkania i lokale

POSZUKUJĘ od zaraz pokoju kawalerskiego elegancko umeblowanego z komfortem, tylko zupełnie z oddzielnym wejściem. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Cynsz obojętny“. 2967

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania 2 pokojów lub 1 pokoju i kuchni z komfortem bez mebli. Czynsz zapłacą z góry. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Z. W.“. 2965

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju eleganckiego z komfortem w śródmieściu na 3—4 miesięcy. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „3—4 miesiące“. 3001

ZAMIENIĘ mieszkanie 4-pokojowe z przynależnościami w Krakowie na takie same lub większe w Poznaniu. — Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Kraków—Poznań“. 3003

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju umeblowanego z osobnem wejściem. Zapłacę wysoki czynsz. Może być z utrzymaniem. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Urzędniczka“. 2971

MIESZKANIE W KRAKOWIE

5 pokojowe w śródmieściu z komfortem, zamienię na równoznaczne

mieszkanie w Warszawie.

Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak.“ pod **„Zamiana zaraz“.** 2993

Rozmaite

NAUCZYCIELKI przyjezdne do egzaminu znajdą zaraz umieszczenie przy starczej osobie, ul. Dwernickiego 5, II p. na prawo. 2966

ZGUBIONO w niedzielę dnia 5 bm. na ul. Basztowej, Dunajewskiego i Straszewskiego zegarek damski złoty na rękę. Łaskawy znalazca zechce oddać do Adm. „Gońca Krak.“ za wynagrodzeniem. 3002

Matrymonialne.

INŻYNIER, lat 40, Pomorzanin, bardzo przystojny, solidny charakter, posiadający wszelkie zalety do szczęśliwego współżycia, poszukuje odpowiedniej znajomości w celu matrymonjalnym. Pośrednictwo rodziców lub krewnych pożądane. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Inżynier“.

CUKIERNIK, kawaler, brunet, lat 34, poszukuje panny lub młodej wdowy, możliwie z mieszkaniem w Krakowie w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Kwit inseratowy 2012“. 2978

Pamiętajcie o „Czerwonym Krzyżu“

DO SIEWU!

3010

Jęczmień zimowy oryginalny MIKULICKI,

który w roku 1924 zwyciężył wysokością plonu i odpornością na wymarzanie wszystkie odmiany w stacji doświadczalnej w Kościelcu (Gazeta Rolnicza Nr. 37, 1924 r.)

dostarcza w miarę posiadanych zapasów

SYNDYKAT ROLNICZY S. A. w KRAKOWIE

ODDZIAŁ we LWOWIE, plac Marjacki L. 10,

który objął wyłączne zastępstwo sprzedaży wszystkich zbóż rodowodowej hodowli zbóż Jerzego Turnaua w Mikulicach.

Prospekt i warunki sprzedaży na żądanie.

Młode małżeństwo

poszukuje większego mieszkania z komfortem tylko za wiedzą gospodarza. — Dam czynsz z góry. — Zgłoszenia do Administr. „Gońca Krak.“ pod „Młode małżeństwo“. 2973

POSZUKUJE SIĘ

celem utworzenia filji w każdej miejscowości, skrzętnej osoby. Zawód i miejsce zamieszkania obojętne, wiadomości niewymagane. Wysoki zarobek. Oferty pod: „P. 411“ do Ekspedycji anonsów Aachener Lese-Gesellschaft, Aachen (Niemcy), Alexianergraben 14. 2992

PRZEZNACZENIE.

Poznaj siebie. Kim jesteś? Kim być możesz? Szyller-Szkolnik Psycho-grafolog Autor prac naukowych określa charakter, zdolności, zalety i wady. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób na bliższej rodziny, otrzymasz naukową, szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop, ułożony przez słynne medjum M-lle Evigny. Analizę — horoskop wysyłamy po otrzymaniu trzech złotych. Osobiście przyjmuje dwunasta — siódma. Doświadczenia naukowe Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnymi protokółami naukowych towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag Świata lekarskiego. Adres: Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25.

Czytajcie rozpowszechniajcie

Gońca Krakowskiego

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego“ Tanio-Hurt Gotówka-Raty. Hurtowe składy fabryczne „The Kasprzycki Company“ Warszawa, Marszałkowska 153 telefon 104 51. Chłodna 28. Sto Jerska 10. Prowincja zamawiać może listownie. 2890

Nr. dz. III — 42281/1925.

W myśl ogłoszenia, umieszczonego w „Monitorze Polskim“, „Tygodniku Dostaw“, „Czasopiśmie Technicznem“, tygodniku „Przemysł i Handel“ rozpisuje się

PUBLICZNY PRZETARG

na wykonanie budowy drukarni na dworcu kolejowym w Krakowie.

Plany, warunki wykonania budowy i inne załączniki można przeglądać a formularze ofertowe i kosztorysowe nabywać w Wydziale III (Drogowym) drzwi Nr. 187 Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

Oferty przyjmuje wymieniona Dyrekcja najpóźniej do dnia 20 lipca 1925 godziny 12-tej w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 13-tej popołudniu.

Kraków dnia 3 lipca 1925.

2990 DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE.

Kierownictwo rozbudowy Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na dobudowę i nadbudowę piętra na budynku warsztatowym Wydziału mechanicznego tejże Szkoły. Termin wniesienia ofert oznacza się na dzień 17 lipca 1925 r. godzina 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże terminie w sekretarjacie Szkoły przy Aleji Mickiewicza L. 14, I piętro, gdzie codziennie między godziną 9 a 13 można podjąć przedmiary oraz przejrzeć warunki i plany.

Wadjum wynosi 3% oferowanej sumy.

W Krakowie, dnia 3 lipca 1925 r.

KIEROWNIK BUDOWY:
(Podpis nieczytelny).

2991

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.